



Uniwersytet
Wrocławski

Przegląd Uniwersytecki

5/2012

PISMO INFORMACYJNE

- Polsko-niemieckie i ukraińskie spotkania
- 10 lat Centrum Willy'ego Brandta na UW
- Rodomania w Wojsławicach



Rozmaitości

➔ 1

Medal 200-lecia odnowienia państwowego Uniwersytetu Wrocławskiego otrzymał dr Józef Drozd, dyrektor Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Margaret Ohia, doktorantka z Instytutu Filologii Polskiej UW, otrzymała prestiżowe stypendium Fulbrighta dla młodych badaczy.



Polsko-niemieckie uroczystości

➔ 2

12 maja w Auli Leopoldyńskiej odbyło się uroczyste posiedzenie Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Sobotnie uroczystości poprzedziło odsłonięcie pomnika Josepha von Eichendorffa w Ogrodzie Botanicznym.



10 lat Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta UWr

➔ 5

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego obchodzi dziesięciolecie działalności. Z okazji pierwszego jubileuszu odbędzie się wiele spotkań o różnym charakterze, o których CSNE informuje na stronie domowej i na które zaprasza wszystkich zainteresowanych. Placówka pragnie także przypomnieć osoby, które wniosły wielki wkład w jej powstanie i rozwój. Dyrektorem CSNE jest prof. Krzysztof Ruchniewicz (na fot.).



Dni Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki na Uniwersytecie Wrocławskim

➔ 8

Pod hasłem „O tradycji i przyszłości przy polsko-ukraińskim wspólnym stole” w dniach 18–19 maja 2012 r. odbyły się uroczystości związane z obchodzonymi po raz drugi Dniami Uniwersytetu Lwowskiego na wrocławskiej Alma Mater.



Cmentarzyska i świątynie. Nasi archeolodzy w Peru

➔ 14

W listopadzie i grudniu 2011 roku oraz lutym i kwietniu 2012 roku Miśa Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego kontynuowała badania wieloletniego interdyscyplinarnego projektu o nazwie Tambo w południowej części Republiki Peru. Prace prowadzone były w trudno dostępnym regionie dorzecza Tambo, który obejmuje swoim zasięgiem szeroką strefę pograniczną departamentów Arequipa i Moquegua. Archeolodzy tym razem natrafili na cmentarzysko cywilizacji Tiahuanaco.



Juwenaliowy zawrót głowy

➔ 20

Zapytaj przeciętnego studenta, co robi w maju. Od razu usłyszysz okrzyk „Juwe, Juwenalia!”. I nic dziwnego, skoro ogólnopolskie święto studentów urosło w naszym kraju już niemal do rangi legendy. Co sprawia, że Juwenalia od lat niezmiennie cieszą się tak wielkim zainteresowaniem studentów?

w numerze

ROZMAITOŚCI 1

**POLSKO-NIEMIECKIE
UROCZYSTOŚCI** 2

**10-LECIE CENTRUM STUDIÓW
NIEMIECKICH I EUROPEJSKICH
IM. W. BRANDTA UWr** 5

**LIST PROF. LUDWIKA TURKI
DO SENATORÓW UWr** 7

**DNI UNIwersYTETU LWOWSKIEGO
IM. IWANA FRANKI NA UNIwersYTECIE
WROCLAWSKIM** 8

**STUDENCI PRAWA NA KONFERENCJI
SZKÓŁ PRAWA NIEMIECKIEGO** 11

**NAUKOWCY O REGIONALIZMIE
I EDUKACJI MIĘDZYKULTUROWEJ
W POLSCE I CZECHACH** 12

**CARL I GERHART HAUPTMANN.
DZIEŁO I MODELE JEGO ODBIORU** 13

**CMENTARZYSKA I ŚWIĄTYNIE.
NASI ARCHEOLODZY W PERU** 14

MAJÓWKA GEOLOGÓW 18

KALEJDOSKOP NAUKI 19

JUWENALIOWY ZAWRÓT GŁOWY 20

**O MIŁOŚCI NA XI KONKURSIE
PIOSENKI SŁOWIAŃSKIEJ** 22

**CORPUS DELICTI,
CZYLI ROZKOSZNE CIAŁO** 24

WILLIAM STERN I 100 LAT IQ 25

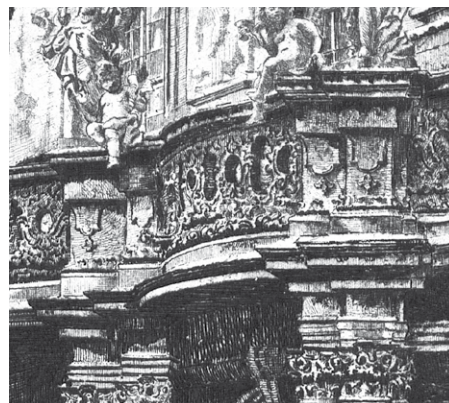
**MAJ W WOJSŁAWICACH
Z INSP. HANNA
GRZESZCZAK-NOWAK** 26

Z OBRAD SENATU UWr 27

**AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI
WE WSPINACZCE SPORTOWEJ** 28

NOWOŚCI WYDAWNICTWA UWr 29

**NASZE PUBLIKACJE
W INNYCH WYDAWNICTWACH** 30



◆ I okładka – Arboretum w Wojsławicach w maju,
fot. Hanna Grzeszczak-Nowak

PRZEGLĄD UNIwersYTECKI

Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego
Maj 2012, nr 5 (190), rok wydania XVIII
ISSN 1425-798X

Wydawca: Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław

Redaktor: Kazimiera Dąbrowska, e-mail: kada@adm.uni.wroc.pl

Adres Redakcji: pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław,
tel. 71 375-20-77, tel. kom. 601 739 097, fax 71 372-40-30

PU w internecie: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/8408>

Skład i druk: Drukarnia ARGi

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych listów i opinii.

Rozmaitości

■ Medal 200-lecia dla dyrektora Archiwum Państwowego

W ubiegłym 2011 roku, nasz uniwersytet uroczystie obchodził 200-lecie odnowienia państwowego Uniwersytetu Wrocławskiego, pruskiej uczelni stworzonej z połączenia katolickiej Leopoldyny i protestanckiej Viadriny. Okazało się, że dokładnie w tym samym roku utworzone zostało we Wrocławiu Archiwum Prowincjonalne, obecnie Archiwum Państwowe.



Dr Józef Drozd prezentuje medal



Delegacje Archiwum Państwowego i uniwersyteckiego Archiwum na uroczystości wręczenia medalu



Dyrektor uniwersyteckiego Archiwum dr Teresa Suleja i uhonorowany dyrektor Archiwum Państwowego dr Józef Drozd z JM Rektorem prof. Markiem Bojarskim

Jego długoletni (od roku 1991) dyrektor, dr Józef Drozd, objął tę placówkę po znaczącym, 21-letnim okresie szefowania naszemu, uniwersyteckiemu archiwum. Trudno się zatem dziwić, że obydwie placówki dobrze ze sobą współpracowały, choć należy podkreślić, że w ostatnim dziesięcioleciu wzajemna współpraca nabrała nowych, ożywionych barw.

Obok wzajemnych, roboczych relacji 17 kwietnia liczna, bo licząca aż 23 osoby delegacja Archiwum Państwowego zwiedzała uczelnianą placówkę, podziwiając nie tylko zasób, lecz także robiące spore wrażenie – dzięki fryzowi figuralnemu – jego otoczenie. Autentyczny podziw delegatów wzbudziła również muzealna ekspozycja, ze znanstwem przedstawiona przez prof. Jana Harasimowicza i jego zespół.

Szczególnie miłym, wieńczącym wizytę akcentem stało się uhonorowanie przez JM Rektora „Medalem 200-lecia” Uniwersytetu dyrektora Archiwum Państwowego, dr. Józefa Drozda. Krótka i przemiła uroczystość w gabinecie rektora przyniosła wiele wzruszeń i satysfakcji obecnym delegacjom pracowników z obu archiwów.

Teresa Suleja

■ Nasza polonistka stypendystką Fulbrighta

Margaret Ohia, doktorantka z Instytutu Filologii Polskiej UWr, otrzymała prestiżowe stypendium Fulbrighta dla młodych badaczy. Jesienią wyjedzie na Uniwersytet Kalifornijski w Berkeley, gdzie będzie kontynuowała badania do swojej rozprawy doktorskiej o językowych przejawach rasizmu w polskich mediach. Promotorką jest prof. Irena Kamińska-Szmaj z Zakładu Współczesnego Języka Polskiego.

Przejawami dyskryminacji w języku Margaret zajmuje się od licencjatu. Pracę dyplomową z komunikacji językowej o strukturach dyskursu rasistowskiego napisała pod kierunkiem dr. Tomasza Piekota, także z Zakładu Współczesnego Języka Polskiego. Równoległe z polonistyką we Wrocławiu studiowała kulturoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim i tam w 2009 roku pod kierunkiem prof. Andrzeja Pitrusa zrobiła magisterium o choreografii w nowych mediach.

– W trakcie studiów polonistycznych zainteresowała mnie analiza dyskursu, rola języka w komunikacji interpersonalnej i społecznej oraz pragmatyka, czyli dziedzina językoznawstwa zajmująca się używaniem języka w powiązaniu z kontekstem społecznym. Czasem ważniejszy od tego, co się mówi, jest fakt rozmawiania. Ukryte strategie językowe mogą ujawniać nasze nastawienia dyskryminacyjne, stereotypy – tłumaczy Margaret Ohia.

Wyjazd do Berkeley na stypendium Fulbrighta nie będzie pierwszym pobylem Mar-

garet na tej uczelni. Spędziła tam już jeden semestr, dzięki grantowi przyznane mu przez Wydział Filologiczny UWr. Wykorzystała ten czas na kwerendy biblioteczne,



Dr Margaret Ohia

udział w seminariach poświęconych krytycznej analizie dyskursu i konsultacje ze znanymi problematyki wykluczenia społecznego ze względu na „rasę”. Teraz pojedzie do Berkeley na cały rok, bo oprócz stypendium Fulbrighta dostała też sześciomiesięczny grant z Narodowego Centrum Nauki. Chce pracować z prof. Stephenem Smallem z Wydziału Studiów Afroamerykańskich Uniwersytetu Kalifornijskiego.

Profesora Smalla poznała dwa lata temu w Amsterdamie na szkole letniej *Black Europe: Citizenship, Race and Ethnic Realities*. Zainteresowała się jej badaniami, dlatego że dotyczyły sytuacji w Polsce. Sam zajmuje się rasizmem w krajach wspólnoty brytyjskiej i Ameryce.

– Polska nie miała kolonii. Nie doświadczyła masowej imigracji zarobkowej z krajów afrykańskich. W tej chwili, według szacunków amerykańskiej organizacji „African Views”, ciemnoskórzy stanowią zaledwie 0,12 proc. polskiego społeczeństwa. Z innych badań z 2010 roku wynika, że jedynie co siódmy Polak miał bezpośredni kontakt z kimś o ciemnej skórze. Jednak stereotypy, schematy myślenia, które znajdują odbicie w strukturach języka polskiego, są podobne lub identyczne do napotykanych w krajach Europy Zachodniej – mówi Margaret Ohia.

Nim ponownie wyjedzie do Kalifornii, trzy miesiące spędzi na stażu w City University London (pobyt sfinansowany przez UWr z programu unijnego Kapitał Ludzki). W Londynie chce m.in. zaangażować się w działalność Centrum Badań nad Rasą, Etnicznością i Migracjami, którego szefem prof. John Solomos, redaktor czasopisma „Ethnic and Racial Studies”.

– Będzie to dla mnie doskonała okazja, aby przyjrzeć się, jak można łączyć pracę naukową z szeroko rozumianą działalnością na rzecz zmian społecznych, a to przecież jest głównym celem krytycznych studiów nad dyskursem – wyjaśnia.

Małgorzata Porada-Labuda

Polsko-niemieckie uroczystości

12 maja w Auli Leopoldyńskiej odbyło się uroczyste posiedzenie Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Sobotnie uroczystości poprzedziło odsłonięcie pomnika Josepha von Eichendorffa w Ogrodzie Botanicznym.

Poeta łączący narody

Replikę pomnika poety Josepha von Eichendorffa odsłonięto w piątek 11 maja w Ogrodzie Botanicznym. Przybyłych gości przywitał w imieniu rektora gospodarz miejsca dyrektor Ogrodu prof. Tomasz Nowak. Wśród zebranych znaleźli się m.in. Adam Grehl, wiceprezydent Wrocławia; Maciej Łągiewski, dyrektor Muzeum Miejskiego Wrocławia; ks. kard. Henryk Gulbinowicz oraz ks. prof. Jan Krucina. – To bardzo miły moment, że Eichendorff wrócił do Wrocławia – mówił dyrektor Ogrodu, podkreślając, że replika stała w miejscu, które jest wspólnym dziedzictwem dwóch narodów – niemieckiego i polskiego.

Z kolei prof. Norbert Heisig, prezes Towarzystwa, w przemówieniu powitalnym zwrócił uwagę na wyjątkowość wydarzenia i dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powstania repliki pomnika, który – jak przypomniał – stał w parku Szczytnickim w pierwszej połowie XX wieku, został jed-

nak zniszczony po 1945 roku. Przedstawiając okoliczności rekonstrukcji dzieła wyjaśniał, że pomysł zrodził się w środowisku Towarzystwa, a jego urzeczywistnienie było możliwe dzięki życzliwości wielu osób i hojności członków Towarzystwa. W dowód wdzięczności nazwiska sponsorów umieszczono na tablicy znajdującej się na cokole. – Jestem przekonany, że pomnik ten zostanie zaliczony do najładniejszych i najbardziej atrakcyjnych we Wrocławiu oraz będzie się cieszył zainteresowaniem każdego zwiedzającego Ogród Botaniczny – powiedział prof. Heisig. Wielkimi Złotymi Medalami Jubileuszowymi Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego zostali uhonorowani Stanisław Wysocki, wrocławski rzeźbiarz i autor monumentu, oraz Maciej Łągiewski, dyrektor Muzeum Miejskiego Wrocławia. Centralnym punktem uroczystości było odsłonięcie pomnika oraz oficjalne przekazanie go Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Prorektor Adam Jezierski w imieniu władz naszej uczelni podziękował za ten cenny dar prof. Norbertowi Heisigowi. Podkreślił przy tym związki Eichendorffa z Wrocławiem oraz jego znaczenie jako twórcy łączącego oba narody. Mówił, że wspaniała postać wielkiego poety przypomina nam o naszym wspólnym dziedzictwie. Prof. Jezierski mile zaskoczył zebranych, cytując w oryginale

fragmenty wierszy Eichendorffa i jednocześnie przytaczając ich polskie tłumaczenie. Krótkie słowo wygłosił także autor dzieła, Stanisław Wysocki.

W dalszej części uroczystości prof. Norbert Heisig zaprezentował dwujęzyczny zbiór poezji Eichendorffa „Przez pola i dąbrowy... Durch Feld und Buchenhallen...”. Publikacja zawiera niemieckojęzyczne wiersze poety oraz ich polskie przekłady autorstwa Wiktora Bugli. Książka ukazała się dzięki staraniom prof. Aleksandry Kubicz oraz wsparciu finansowemu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Wydała ją Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej celem jest – jak napisała we wstępie prof. Aleksandra Kubicz – upamiętnienie uroczystości odsłonięcia zrekonstruowanego pomnika Eichendorffa oraz przyczynienie się do pielęgnowania pamięci poety i jego dzieł.

Piątkowej uroczystości towarzyszyły pieśni do słów Eichendorffa wykonane na żywo przez Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” pod dyktando prof. Alana Urbanka.

Uroczysty dokument upamiętniający przekazanie pomnika jako dar Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego dla naszej uczelni został wręczony rektorowi podczas sobotnich uroczystości w Auli Leopoldyńskiej.



TEGOROCZNE NAGRODY TOWARZYSTWA

12 maja w Auli Leopoldyńskiej odbyło się doroczne uroczyste posiedzenie Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Licznie przybyłych gości przywitali prezes Towarzystwa prof. Norbert Heisig i wiceprezes rektor prof. Marek Bojarski. Prof. Norbert Heisig wspominał w swoim przemówieniu m.in. o wspólnych inicjatywach naukowych i projektach – tych starszych i tych, które Niemiecko-Polskiemu Towarzystwu udało się zrealizować w roku ubiegłym, kiedy to Towarzystwo świętowało 10-lecie swojego istnienia. Najnowsza inicjatywa Towarzystwa to sfinansowanie rekonstrukcji pomnika znanego poety epoki romantyzmu Josepha von Eichendorffa. Prezes zachęcał też zebranych do zwiedzenia uniwersyteckiego Muzeum, którego remont możliwy był dzięki środkom finansowym przekazanym przez Niemiecko-Polskie Towarzystwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Rektor prof. Marek Bojarski podkreślał, że Uniwersytet Wrocławski jest otwarty na współpracę z przyjaciółmi – jak mówił – nie tylko z najbliższymi sąsiadami, lecz także z całą

Europą. Nawiązując do słów prof. Norberta Heisiga wyraził przekonanie, że współpraca Uniwersytetu Wrocławskiego z Niemiecko-Polskim Towarzystwem przebiegać będzie w przyszłości równie owocnie, jak dotychczas. Swoje przemówienie zakończył słowami „myślę, że trzeba już rozpocząć przygotowania do obchodów 15-lecia Towarzystwa”. Podczas uroczystości wręczona została Nagroda Naukowa „Leopoldina 2012” Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Otrzymał ją prof. Ireneusz Karolewski z Katedry Politologii Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta za pracę „Citizenship and collective identity in Europe” opublikowaną w renomowanym wydawnictwie Routledge (Londyn i Nowy Jork) w serii wydawniczej „Routledge Advances in European Politics”. Nagrodę pieniężną ufundował w tym roku ING Bank Śląski – Region Detaliczny Wrocław. Prof. Ireneusz Karolewski powiedział, że monografia z zakresu nauk politycznych pt. „Citizenship and collective identity in Europe” poświęcona jest związkowi między obywatelami.

Baron Joseph von Eichendorff uznawany jest za najwybitniejszego niemieckojęzycznego poetę ziemi śląskiej epoki romantyzmu. Związany był ze Śląskiem, w tym także z Wrocławiem, gdzie przez 3 lata (od 1801 do 1804 r.) uczył się oraz mieszkał w konwiktach św. Józefa – dziś Collegium Anthropologicum tuż przy głównym gmachu naszej uczelni. Warto wspomnieć, że na fasadzie tego budynku znajduje się tablica upamiętniająca wrocławski okres życia poety. Wielokulturowość ówczesnego Śląska miała ogromny wpływ na jego życie i twórczość – Eichendorff był niewątpliwie niemieckim patriotą, jednak uczył się języka polskiego i posługiwał się nim z powodzeniem. Utrzymywał swoją rodzinę, pracując jako urzędnik państwowy (jednak nie na etacie ze względu na górnośląskie pochodzenie i katolickie wyznanie – deprecjonowane przez ówczesne władze pruskie). Nie stronił od zaangażowania w życie społeczne, przeciwstawiając się polityce narzucania języka niemieckiego polskojęzycznej ludności Prus oraz duchownym katolickim.

telstwem a tożsamością zbiorową w kontekście Unii Europejskiej. Tożsamość zbiorowa jest uznawana zarówno przez klasycznych myślicieli politycznych, jak i współczesnych politologów jako warunek konieczny do zagwarantowania stabilności ustrojów politycznych oraz legitymizacji politycznych procesów decyzyjnych. Dyskusja na temat braku zdolności do funkcjonowania w ramach demokracji tych społeczności, których tożsamość zbiorowa jest nieukształtowana, przeżywa swoisty renesans w podejmowanych ostatnio debatach na temat Unii Europejskiej (UE) i jej tzw. demokratycznego deficytu. Książka „Citizenship and collective identity in Europe” wpisuje się w tę debatę i formułuje tezę, że tożsamość zbiorową łączyć należy z modelem obywatelstwa, praktykowanym w danym społeczeństwie. Wyróżnione są trzy modele obywatelstwa: republikański, liberalny i cesarski, a następnie zostają poddane analizie relacje między tymi modelami a tożsamością zbiorową. [...] Wyróżnione modele obywatelstwa, poza tym, że dostarczają odmiennych perspektyw dotyczących tego, co konstytuuje obywatelstwo, implikują również odmiennie sposoby rozumienia tożsamości zbiorowej. Podczas gdy liberalne obywatelstwo koreluje ze słabą tożsamością zbiorową bazującą na wizji indywidualistycznego społeczeństwa, obywatelstwo cesarskie wskazuje raczej na poczucie wspólnoty oparte na strachu przed wspólnymi wrogami i zagrożeniami. Tylko republikański model obywatelstwa charakteryzuje się silną tożsamością zbiorową, która pozwala na przezwyciężenie kryzysów i pokonanie wyzwań w ramach danej społeczności. Relacje między obywatelstwem a tożsamością zbiorową badane są pod względem empirycznym w kontekście UE. Praca wskazuje na to, że obywatelstwo unijne opiera się głównie na indywidualnych prawach swobody przemieszczania się na terenie UE, obowiązki zaś obywatelskie w UE pozostają znikome. Odpowiada to w dużej mierze modelowi

Prof. Ireneusz Karolewski od 2009 r. kierownik Katedry Politologii w Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego; studiował politologię na Uniwersytecie w Poczdamie, gdzie też się doktoryzował i habilitował; autor pięciu monografii, siedmiu prac zbiorowych oraz blisko 40 artykułów naukowych w języku niemieckim, angielskim i polskim; wykładał na uniwersytetach w Niemczech, Francji, USA i Indiach; specjalizuje się w zagadnieniach europejskich, badaniach nad nacjonalizmem oraz teorii politycznej.



Pomnik Josepha von Eichendorffa
w Ogrodzie Botanicznym



Oficjalne przekazanie pomnika Eichendorffa
Uniwersytetowi Wrocławskiemu



Od lewej: dyrektor Muzeum Miejskiego Maciej Łagiewski, prof. Norbert Heisig i Stanisław Wysocki

liberalnemu, w którym tożsamość zbiorowa jest słabo wykształcona. Coraz większe znaczenie zdobywa obywatelstwo cesarskie, jako że UE coraz silniej rozwija politykę bezpieczeństwa wewnętrznego i konstruuje przy tym wizję zagrożenia m.in. ze strony migrantów z krajów trzecich. Równocześnie UE uaktywnia dyskursy dotyczące solidarności,

odwołując się do obowiązku podziału dóbr materialnych czy też transferu zasobów ekonomicznych w społeczności europejskiej, które są typowe dla modelu republikańskiego. Innymi słowy UE stara się osiągnąć rezultat republikański liberalnymi i cesarskimi metodami, co opiera się na sprzeczności i może przynieść mało zadowalające rezultaty.



Nagrodę specjalną Fundacji prof. Norberta Heisiga i Barbary Heisig otrzymał prof. Marek Hałub (Instytut Filologii Germańskiej UWr) i prof. Matthias Weber (Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa, Oldenburg) – redaktorzy książki polsko-niemieckiej pt. „Mein Schlesien – meine Schlesier”/ „Mój Śląsk – moi Ślązacy” wydanej z okazji 200-lecia wrocławskiej

germanistyki w listopadzie 2011 roku. Nagrodzona publikacja zawiera eseje polskich i niemieckich naukowców z Wrocławia i Oldenburga, uznanych badaczy kultury niemieckiej i stosunków niemiecko-polskich, a także zagadnień śląskich. Jak akcentują redaktorzy książki, autorzy tekstów zebranych w niniejszym tomie szkicują obraz Śląska zgodnie z ich biograficznym i zawodowym horyzontem

doświadczeń i indywidualnymi kodami pamięci, dla uzyskania polsko-niemieckiej perspektywy porównawczej. Redaktorzy niniejszej publikacji określają ją mianem „polsko-niemieckiego forum”, gdzie autorzy „posługując się własną aranżacją i stylem” opisują osobiste doświadczenia związane ze Śląskiem. Antologia ta jako

wspólne dzieło polskich i niemieckich badaczy „nie dzieli zebranych artykułów na prace polskie i niemieckie, lecz zamieszcza je według wieku autorów: od nestorów nauki do przedstawicieli młodego pokolenia badaczy”, aby można było dokonać porównań paradygmatów postrzegania Śląska także z perspektywy czasu.



Prof. Ireneusz Karolewski odbiera Nagrodę Naukową Leopoldina 2012 z rąk prof. Norberta Heisiga



Prof. Marek Hałub, prof. Norbert Heisig, prof. Matthias Weber i prof. Marek Bojarski, rektor UWr



Medal jubileuszowy odbiera prof. Norbert Conrads



Prof. Horst Opaschowski głosi wykład

Prof. Marek Hałub od 1993 r. wicedyrektor Instytutu Filologii Germańskiej na Uniwersytecie Wrocławskim, kierownik Zakładu Kultury Krajów Niemieckojęzycznych i Śląska (funkcję tę pełni od 1999 r.); laureat międzynarodowej nagrody im. Ludwika Uhlanda za zasługi w badaniach nad literaturą wirttembergską (2005 r.); w 2008 r. wyróżniony medalem Hoffmanna von Fallersleben; uczestnik i organizator wielu międzynarodowych sympozjów naukowych, członek międzynarodowych towarzystw naukowych, wygłosił ok. 100 wykładów gościnnych, głównie w Niemczech.

Prof. Matthias Weber, absolwent germanistyki i historii Uniwersytetu w Stuttgarcie; od wielu lat związany z Instytutem Federalnym ds. Kultury i Historii Niemców w Europie Wschodniej na Uniwersytecie w Oldenburgu; od maja 2004 r. pełni funkcję jego dyrektora; od 2005 r. koordynator ze strony niemieckiej w projekcie „Europejska Sieć Pamięć i Solidarność”; głównym kierunkiem jego badań naukowych jest historia Śląska, historia wczesnonowożytna, monarchia habsburska i niemiecka historia regionalna.

W dalszej części uroczystości medalami 200-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego uhonorowani zostali członkowie Niemiecko-Polskiego Towarzystwa: prof. Norbert Conrads, Heino Hase, prof. Wojciech Kunicki i prof. Eugeniusz Tomiczek. Był to wyraz wdzięczności za ich zaangażowanie w przygotowanie i realizację obchodów jubileuszu 200-lecia państwowego uniwersytetu we Wrocławiu. Wykład okolicznościowy pt. „Prognozy na przyszłość dla Polski i Niemiec. Rozwój dobrobytu i jakości życia z perspektywy badań nad przyszłością” wygłosił prof. Horst Opaschowski, znany i ceniony na świecie niemiecki futurolog, związany z Uniwersytetem w Hamburgu. Wystąpienie obdarzonego niezwykłą erudycją prelegenta spotkało się z ciepłym przyjęciem słuchaczy. Obszerne fragmenty wykładu ukażą się w kwartalniku „Akademisches Kaleidoskop” w nr 2/2012.

Oprawę muzyczną zapewnił zespół muzyki kameralnej z Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Po południu członkowie Niemiecko-Polskiego Towarzystwa wzięli udział w walnym zgromadzeniu Towarzystwa w Oratorium Marianum, a wieczorem w pożegnalnym spotkaniu z rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego w Ogrodzie Botanicznym.

Marta Kuc
Bogumił Dudczenko

10-lecie Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego obchodzi dziesięciolecie działalności. Z okazji pierwszego jubileuszu odbędzie się wiele spotkań o różnym charakterze, o których CSNE informuje na stronie domowej i na które zaprasza wszystkich zainteresowanych. Placówka pragnie także przypomnieć osoby, które wniosły wielki wkład w jej powstanie i rozwój.

Pomysł wysunął ówczesny kanclerz RFN, przywódca SPD, Gerhard Schröder. Stan stosunków polsko-niemieckich na przełomie XX i XXI w. był generalnie dobry, choć nie wolny od różnych napięć i rozbieżności interesów. Uznano, że wsparciem dla pogłębienia relacji będzie powołanie na partnerskich warunkach nowej placówki badawczej, lecz także prowadzącej nauczanie. W centrum jej zainteresowania miały się znaleźć problemy związane z historią i współczesnością Niemiec, relacjami polsko-niemieckimi oraz zagadnienia integracji europejskiej, w której Niemcy uczestniczyły od początku, a Polska właśnie miała się włączyć. Realizacją tej idei zajęła się czołowa fundacja w RFN, Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej (DAAD). Na ogłoszony przez nią konkurs zgłosiło się kilka polskich uczelni. Wygrał projekt przygotowany właśnie na naszym uniwersytecie. Ówczesne władze uczelni na czele z rektorem Romualdem Gellesem zapewniły drugą połowę środków finansowych i odpowiednią siedzibę dla nowej placówki. Przygotowano program działania uwzględniający interdyscyplinarność badań i nauczania oraz kładący nacisk na intensywną współpracę z partnerami zagranicznymi. Jest to fundament aktywności CSNE do dziś. Propozycja wrocławska zyskała uznanie komisji konkursowej. Kolejnym krokiem było zatrudnienie na drodze konkursu grupy naukowców o znacznym dorobku oraz kilkorga młodych ludzi. Stworzono również międzynarodową radę, której zadaniem jest coroczna ocena pracy Centrum. Profil badawczy Centrum, ostateczny kształt jego struktury wyłonił się w następnych latach. Obecnie w Centrum reprezentowane są następujące dziedziny (katedry): politologia

z prof. Ireneuszem Karolewskim i dr Moniką Sus, germanistyka z prof. Markiem Zyburą i dr Mirosławą Zielińską, socjologia z dr Elżbietą Opiłowską (vacat na stanowisku kierownika po tragicznej śmierci prof. Winfrieda Spohna) oraz historia z prof. Krzysztofem Ruchniewiczem i dr. Dariuszem Wojtaszynem. Katedry prowadzą różnicowane badania, starając się włączyć w nie naukowców z innych placówek, zwłaszcza zagranicznych.

Do osiągnięć dekady istnienia CSNE należy intensywna działalność badawcza i dydaktyczna, którą rozwinęto po pierwszym organizacyjnym okresie. Wyniki badań ogła-

sane są w licznych publikacjach (w sumie około 140) w językach polskim, niemieckim i angielskim. Wydawane są one w Polsce, ale w dużej części także za granicą. Centrum prowadzi kilka serii wydawniczych, w których prezentowane są również prace naukowców spoza Wrocławia i Polski. Przybliża także dzieła niemieckich polonistów, czemu służy seria „Polonica leguntur”. Placówka zorganizowała wiele rozmaitych konferencji, seminariów i warsztatów. Do najważniejszych spotkań naukowych, których CSNE jest inicjatorem, należy Kongres Niemcoznawców, pomyślany jako platforma kontaktu, wymiany doświadczeń



Od lewej: dyrektor CSNE prof. Krzysztof Ruchniewicz, dr Joanna Obruśnik-Jagla, Christine Becker, prof. CSNE Marek Zyburą



Słuchacze jednego z wykładów

i kształtowania kierunków badawczych. Jego druga edycja odbędzie się jeszcze w tym roku. Za cel przyjęto również intensyfikację badań nad historią i kulturą NRD, tworząc państwowego trochę zapomnianego, a przecież w dziejach powojennych dość ważnego. Katedra politologii zajmuje się tak ważnymi problemami, jak rozwój współczesnych stosunków polsko-niemieckich, a zwłaszcza politykę europejską. Jednym z głównych zadań CSNE jest również wspomaganie rozwoju młodej kadry naukowej. W okresie tak żywych dyskusji o stanie polskiej nauki i uniwersyteckiego nauczania jest to bardzo ważne i potrzebne. Centrum umożliwia początkującym naukowcom kontakt z wybitnymi badaczami z zagranicy, ułatwia wyjazdy naukowe poprzez system stypendialny, daje możliwość publikowania wyników pierwszych badań. Oferuje także ciągle wzbogacaną bibliotekę. CSNE prowadzi seminarium doktorskie, które do tej pory ukończyło z sukcesem prawie 20 osób, realizując projekty związane z profilem Centrum. Wymienić tu należy także szkołę letnią, na której spotykają się studenci i doktoranci z Polski, Niemiec, Francji, ale także z Ukrainy, Rosji, Białorusi. We współpracy z Wydziałem Nauk Społecznych naszej uczelni Centrum prowadzi również makrokierunek dyplomacja europejska, na którym realizowany jest nowatorski program studiów. Instytucje prowadzące kierunek starają się, by studenci mieli jak najwięcej okazji do kontaktu nie tylko z naukowcami z zagranicy, lecz także z praktykami dyplomacji: politykami czy dyplomataami, by mogli zdobywać praktyczne doświadczenie np. przy organizacji konferencji, międzynarodowych sympozjów. Centrum zaczynając praktycznie od zera w ciągu krótkiego czasu wpisało się trwałe nie tylko w strukturę naszego uniwersyte-

tu, ale przede wszystkim w sieć polskich placówek o podobnym charakterze, stało się również ważnym partnerem dla różnych ośrodków w Niemczech. Wyrazem uznania dla pracowników Centrum jest zasiadanie przez nich w różnych niemieckich i nie tylko gremiach naukowych czy praca w międzynarodowych projektach badawczych. Potwierdzają to również pozytywne wyniki systematycznie prowadzonych ocen działalności przez międzynarodowe kuratorium. Pośrednio pozycję Centrum poświadczają również uzyskane przez nie w różnych fundacjach wysokie dotacje na realizację projektów badawczych, finansowanie stypendiów czy rozwój biblioteki.

Centrum stara się również tworzyć ofertę wykraczającą poza środowisko akademickie. Popularyzacja wiedzy o Niemczech, stosunkach polsko-niemieckich oraz procesie integracji europejskiej należy również do podstawowych zadań placówki. Nie jest to łatwe i wymaga stosowania rozmaitych metod. Podejmowane są niejako klasyczne działania w postaci odczytów czy dyskusji o bardziej ogólnej tematyce, skierowanej do osób zainteresowanych pewnymi problemami, a ciągle należą do nich zwłaszcza kwestie historyczne. Wśród osobistości wygłaszających wykłady w naszym rocznym cyklu „Willy Brandt lectures” były czołowe postaci ze świata niemieckiej polityki i nauki, m.in. Egon Bahr, Wolfgang Thierse, Heinrich-August Winkler, Jürgen Kocka. Prowadzono także zajęcia dla uczniów i nauczycieli szkół wrocławskich z tematyki niemieckiej. Wśród wydawanych książek są również prace skierowane do szerszego kręgu czytelników, ale prezentujące bardzo wysoki poziom merytoryczny. Przykłady z ostatnich miesięcy to biografia kanclerza Brandta, patrona CSNE, pióra Petera Merseburgera, dzieło Philippa Thera dotyczące czystek etnicznych w XX

w. czy wreszcie zawierająca ciekawą dokumentację książka o tzw. Polenhilfe, spontanicznej akcji pomocy Niemców dla Polaków w latach 80. ubiegłego wieku. W Centrum organizowane są także wystawy na temat historii XX w., polsko-niemieckiego sąsiedztwa. Od kilku lat działa z powodzeniem portal niemcy on-line, który pod kierownictwem doświadczonego wrocławskiego dziennikarza, Tomasza Sikory, stał się bardzo żywym i zróżnicowanym miejscem wymiany informacji i opinii o Niemczech, ich gospodarce, polityce. Dużą popularnością cieszy się projekt popularyzacji kina niemieckiego (we współpracy z prof. Andrzejem Gwoździem z Uniwersytetu Śląskiego), w którego ramach projekcjom filmowym towarzyszyły wykłady i dyskusje poświęcone konkretnym obrazom i twórcom. CSNE jest także ważnym adresem dla części grup Niemców przybywających do Wrocławia nie tyle z motywacji sentymentalnych, ile raczej z chęci lepszego poznania Polski i Polaków. O działalności Centrum szczegółowo informuje broszura wydana z okazji jubileuszu.

Biorąc pod uwagę bilans dotychczasowej działalności CSNE, można stwierdzić, iż odpowiednia organizacja badań i nauczania, przy zapewnieniu stabilnego finansowania, przejrzystych zasad rekrutacji kadry oraz połączenia samodzielności jednostki ze ścisłą odpowiedzialnością jej kierownictwa i pracowników za wyniki, gwarantuje rozwój i przynosi wymierne efekty. Potrzebna jest jednak również przychyłność, bynajmniej nie bezkrytyczna, ze strony tzw. czynników zwierzchnich. Centrum cieszyło się i cieszy życzliwym poparciem kolejnych władz rektorskich naszej uczelni oraz dziekanów bliskich mu wydziałów. Podobnie jest w przypadku kierownictwa DAAD, które patronuje wielu podobnym placówkom na całym świecie i ma ogromne doświad-



Spotkanie z ambasadorem RFN w Polsce Rüdigerem Freiherrem von Fritschem



Pracownicy Centrum Willy'ego Brandta



Siedziba Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego

czenie w rozwijaniu dialogu naukowego. Wielkie zasługi dla powstania i rozwoju Centrum mają, oprócz wspomnianego już prof. Gellesa, jego następcy na stanowisku rektora, zwłaszcza prof. Zdzisław Latajka i prof. Marek Bojarski. W wielu kluczowych momentach wsparcie Centrum okazali prorektorzy: prof. Józef Ziółkowski i prof. Adam

Jezierski. Ogromnie dużo CSNE zawdzięcza byłemu sekretarzowi generalnemu DAAD, dr. Christianowi Bodemu oraz Hansowi Golombkowi z tej fundacji. Wielki wkład wnieśli też w początkowym okresie istnienia CSNE jego prezydenci: prof. Franciszek Połomski i prof. Dieter S. Lutz oraz prof. Heinrich August Winkler.

Wszystkim osobom zaangażowanym w powstanie i rozwój placówki, władzom Uniwersytetu Wrocławskiego i DAAD, a także partnerom krajowym i zagranicznym, dyrektor i pracownicy CSNE składają serdeczne podziękowania.

Krzysztof Ruchniewicz

List otwarty do PT Senatorów Uniwersytetu Wrocławskiego

Prof. dr hab. Ludwik Turko
Wrocław, 2 maja 2012 r.

Szanowni Państwo, Wysoki Senacie,
Statut Uczelni jest wyjątkowym aktem prawnym, jej wewnętrzną konstytucją, doprecyzowaniem ogólnych norm ustawowych. Jest świadectwem swoistości i tworzy wizerunek uczelni w stopniu nie mniejszym niż tak ochoczo cytowane rozmaite jakości rankingi publiczne. Jest też jedynym uczelnianym aktem prawnym, dla którego uchwalenia i zmian ustalony jest wyjątkowy rygor prawny – zgoda dwóch trzecich głosów składu Senatu. Zawarte jest w tym przeświadczenie ustawodawcy, że tak oto Senat – najwyższy organ kolegialny uczelni, wyłoniony w drodze rygorystycznie demokratycznych wyborów – wyraża wolę i zbiorową mądrość danego środowiska akademickiego: tak oto będzie wyglądała nasza uczelnia!

W nowym Statucie Uniwersytetu Wrocławskiego, uchwalonym 25 kwietnia tego roku, znalazł się jednak zapis, co do którego można mieć wątpliwość, czy słowo mądrość zostało tu właściwie użyte. Dotyczy to przede wszystkim obecnego kształtu paragrafu 141, gdzie do tzw. rotacyjnych okresów zatrudnienia adiunktów nieposiadających stopnia naukowego doktora habilitowanego nie wliczono okresów zatrudnienia przed wejściem

w życie świeżo uchwalonego Statutu. Zapis ten został uchwalony przez Senat wbrew wyraźnemu i jednoznacznemu stanowisku Komisji Statutowej. Samo w sobie uchwalenie czegoś wbrew stanowisku Komisji nie jest niczym niepokojącym, bo to Senat, nie Komisja jest ostatecznym uchwałodawcą. Rozpatrując jednak przedmiot i konsekwencje owego paragrafu 141 twierdzę, że Senat podjął decyzję nie tylko nieroztropną, ale i szkodliwą dla Uczelni.

Polityka kadrowa jest kamieniem węgielnym każdej placówki naukowej. Uniwersytet Wrocławski, mający ambicję należenia do czołówki polskich uczelni wyższych, uchwalił oto w swym Statucie, że oficjalnie głoszone wymogi stawiane wchodzącym w naukę nauczycielom akademickim są jedynie grą pozorów, takim swoistym kabaretowym przymrużeniem oka. Dotychczasowe wysiłki na rzecz przyspieszenia awansu naukowego asystentów i adiunktów podjęte w Uniwersytecie Wrocławskim po 1 września 2006 roku zostały w znacznej mierze zniweczone, natomiast możliwości rotacyjne na stanowiskach adiunktów zostały znacznie ograniczone aż do roku 2021. Przy okazji, w uchwalonym przez Senat kształcie paragrafu 98 usunięto postulowany przez Komisję Statutową bezpiecznik uniemożliwiający zatrudnianie na etatach asy-

stentkich byłych adiunktów, których wiek i dorobek nie predysponują już do dalszej kariery naukowej.

Uniwersytet Wrocławski w przyjętym przez Państwo rozwiązaniu statutowym stanowi niechlubny wyjątek w gronie znanych mi większych polskich uczelni. Przyjętej przez Państwo tzw. opcji zerowej nie ma w nowych statutach Uniwersytetu Warszawskiego, Jagiellońskiego, Łódzkiego, Adama Mickiewicza w Poznaniu, Opolskiego, a także Politechniki Warszawskiej. Swoją decyzją Uniwersytet Wrocławski zdaje się rezygnować z walki o utrzymanie się w ekstraklasie, zadowolając się perspektywą czołówki w drugiej lidze uczelnianej.

Pozostaje mi mieć nadzieję, że przeformowane przez Państwo kontrowersyjne rozwiązania statutowe wynikły jedynie z pośpiechu i zmęczenia, jako że głosowania nad tymi właśnie punktami były jednymi z ostatnich w porządku głosowań. Ufam, że jeśli nie wśród Państwa, to wśród Państwa następców w przyszłej kadencji senackiej znajdzie się ustawowa większość dwóch trzecich, która przywróci Uniwersytet Wrocławski na należne mu miejsce.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Prof. dr hab. Ludwik Turko
Profesor zwyczajny
Uniwersytetu Wrocławskiego



Uroczyste otwarcie Dni Uniwersytetu Lwowskiego – rektorzy obu uczelni, od lewej, prof. Marek Bojarski i prof. Iwan Wakarczuk

Dni Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki na Uniwersytecie Wrocławskim

Pod hasłem „O tradycji i przyszłości przy polsko-ukraińskim wspólnym stole” w dniach 18–19 maja 2012 r. odbyły się uroczystości związane z obchodowymi po raz drugi Dniami Uniwersytetu Lwowskiego na wrocławskiej Alma Mater.

Na bogaty program spotkań wrocławsko-lwowskich złożyły się: konferencje naukowe, wystawy, konkursy oraz takie atrakcje, jak rejs statkiem pasażerskim po Odrze i studencki tramwaj przyjaźni.

18 maja w Auli Leopoldyńskiej zgromadzonych gości powitał prorektor prof. Adam Jezierski. Następnie rektor naszej uczelni prof. Marek Bojarski w swoim wystąpieniu przypomniał długoletnie związki Uniwersytetu Wrocławskiego i Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki, datujące się od 1994 roku, kiedy to podpisano pierwszą umowę o współpracy między obu uczelniami. Współpraca i wzajemne więzy przyjaźni od wielu lat pomagają przy organizacji konferencji, wspólnym

przewodzeniu badań, a także przy wymianie naukowej pracowników naukowych i studentów obu uczelni.

Rektor Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki prof. Iwan Wakarczuk podziękował za trud i organizację uroczystości na naszej uczelni, przypomniał o więziach łączących obie uczelnie. Głos zabrał również konsul generalny Ukrainy w Krakowie Witalij Maksimenko, który odczytał list Markijana Malskyjgo, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Ukrainy



Krótką historią Uniwersytetu Lwowskiego – wystawa w gmachu głównym Uniwersytetu Wrocławskiego



Uczniowie Gimnazjum nr 15 z Wrocławia, które we wrześniu br. otrzyma im. Profesorów Lwowskich

w Rzeczypospolitej Polskiej. Ambasador w swoim liście podziękował za wielkie zaangażowanie Uniwersytetu Wrocławskiego w umacnianiu kontaktów naukowych między obu uniwersytetami, lecz także za organizowanie cyklicznych spotkań pracowników i studentów we Wrocławiu i Lwowie. Następnie dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej ze Lwowa doc. Wasyl Kmet' przedstawił twórców Encyklopedii Uniwersytetu Lwowskiego (m.in. prof. Andrija Bojko), którzy przyczynili się do wydania tego także ważnego dzieła. Pierwszy tom Encyklopedii został подарowany naszej Bibliotece Uniwersyteckiej. Uroczystości w Auli Leopoldyńskiej uświetniły koncerty w wykonaniu Narodowej Kapeli Bandurzystów „Zorianica” i Orkiestry Kameralnej Uniwersytetu Lwowskiego.

Po zakończeniu uroczystości otwarcia w auli goście zostali zaproszeni do odwiedzenia wystaw zlokalizowanych w gmachu głównym naszej uczelni oraz na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii (WPAiE). Na pierwszym piętrze były eksponowane obrazy pani Switlany Wakarczuk. Prace lwowskiej artystki (prywatnie żony rektora Uniwersytetu Lwowskiego) były eksponowane na wielu wystawach zagranicznych. Archiwa uniwersytetów Wrocławskiego i Lwowskiego zorganizowały w Oratorium Marianum wystawę poświęconą sylwetce prof. Stanisława Kulczyńskiego „Stanisław Kulczyński w gronie wybitnych naukowców. Lwowskie korzenie wrocławskiej uczelni”. Biblioteka Uniwersytecka przedstawiła sylwetkę profesora Antoniego Knota. Biblioteka WPAiE przygotowała wystawę poświęconą prof. Jerzemu Chodorowskiemu. Dziekan WPAiE prof. Włodzimierz Gromski przedstawił zgromadzonym w budynku wydziału gościom życiorys, osiągnięcia oraz szczególne zasługi



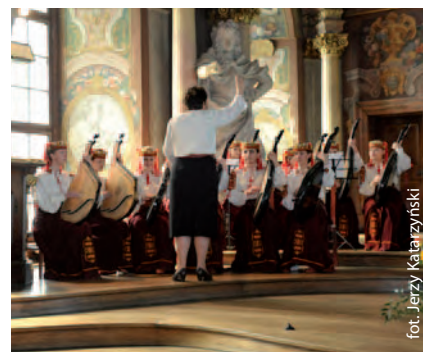
Pierwszy tom Encyklopedii Uniwersytetu Lwowskiego – dar dla Biblioteki Uniwersyteckiej, w głębi dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie doc. Wasyl Kmet'



Dziekan Wydziału Prawa ze Lwowa prof. Andrij Bojko



Orkiestra kameralna Uniwersytetu Lwowskiego



Zespół bandurzystek „Zorianica” ze Lwowa



Prace artystyczne Switlany Wakarczuk



Otwarcie wystaw przygotowanych przez archiwa uniwersytetów Lwowskiego i Wrocławskiego (sylwetka prof. Stanisława Kulczyńskiego) oraz Bibliotekę Uniwersytecką (sylwetka prof. Antoniego Knota)



Otwarcie wystawy poświęconej prof. Jerzemu Chodorowskiemu na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

prof. Jerzego Chodorowskiego w tworzeniu i działalności Biblioteki Wydziałowej. Kolejnym etapem „Dni” były konferencje zorganizowane przez Instytut Kulturo-

znawstwa, Instytut Pedagogiki, Instytut Matematyczny, Instytut Biologii Roślin oraz Instytut Nauk Ekonomicznych, a także WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego. Instytut Nauk Ekonomicznych przygotował konferencję „Europa na rozdrożu”, w której uczestniczyli m.in. z Uniwersytetu Wrocławskiego – prof. Urszula-Kalina Prasznica, prof. Janina Kundera, główny organizator dr Marcin Winiarski, ze strony Uniwersytetu Lwowskiego prof. Wiktor Sthanko i prof. Wołodymyr Charko. Omówiono bieżące problemy i sytuację gospodarczą Europy, Unii Europejskiej i Ukrainy. W tym samym czasie w sali posiedzeń Rady Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii odby-

wała się konferencja dotycząca „Lwowsko-wrocławskich tradycji nauki prawa na Uniwersytecie Wrocławskim”. Dziekan WPAiE prof. Włodzimierz Gromski scharakteryzował i omówił problemy studiów prawniczych na Uniwersytecie Wrocławskim, dziekan lwowskiej uczelni prof. Andrij Bojko przedstawił dorobek naukowy Oswalda Balzera oraz przypomniał historię Uniwersytetu Jana Kazimierza. Wśród gości konferencji byli również prof. Wiesława Miemieć i prof. Maciej Marszał, ze Lwowa przyjechał prodziekan doc. Witalij Kosowicz. Wśród imprez towarzyszących należy wymienić: Festiwal Piosenki Słowiańskiej w Oratorium Marianum, rejs statkiem pasażerskim po Odrze, zorganizowany z inicjatywy WPAiE „Studencki wrocławsko-lwowski tramwaj przyjaźni”. Dwie ostatnie atrakcje pozwoliły lwowskim studentom zapoznać się z naszym miastem, z kolei w Salonie Śląskim można było sprawdzić swoją wiedzę dotyczącą obu uniwersytetów. W tym konkursie uczestniczyły dwie drużyny studentów – ze Lwowa i z Wrocławia. Nie było zwycięzców i zwyciężonych, bo wszyscy studenci wykazali się bogatą wiedzą.



„Europa na rozdrożu” – konferencja w Klubie Uniwersyteckim

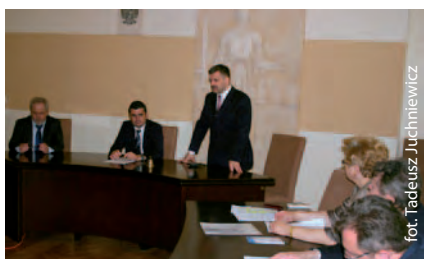


Perspektywy i możliwości rozwoju współpracy uniwersytetów w świetle Partnerstwa Wschodniego – konferencja w Sali Kominkowej UWr



Studencki konkurs wiedzy o obu uniwersytetach w Salonie Śląskim

Tadeusz Juchniewicz



„Lwowsko-wrocławskie tradycje nauki prawa na Uniwersytecie Wrocławskim” – konferencja na WPAiE UWr, od lewej, prof. Włodzimierz Gromski, prof. Maciej Marszał, prof. Andrij Bojko



Rejs statkiem po Odrze dla uczestników wrocławsko-lwowskiego spotkania

Studenci prawa na Konferencji Szkół Prawa Niemieckiego

W dniach 23–25 marca 2012 r. w Collegium Polonicum w Słubicach odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Naukowa Szkół Prawa Niemieckiego. W tym także symbolicznym miejscu, zaledwie kilka metrów od granicy polsko-niemieckiej, spotkali się przedstawiciele nauki prawa i praktyki zarówno z Polski, jak i z Niemiec. Nasza Alma Mater była jedną z najsilniej reprezentowanych uczelni, co świadczy o dużym zainteresowaniu studentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UWr prawem niemieckim.

Tematem przewodnim konferencji była europeizacja prawa. Już pierwszego dnia wysłuchaliśmy wykładu wygłoszonego przez posła Bundestagu, Georga Schirmebecka, po czym uczestniczyliśmy w uroczystej kolacji zakończonej imprezą integracyjną zorganizowaną przez ELSA Słubice.

Drugi dzień konferencji wypełniły wykłady i warsztaty. Jako pierwszy wykład na temat europeizacji prawa karnego wygłosił prof. Martin Heger z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Tematem następnego wykładu, wygłoszonego przez prof. Fryde-

ryka Zolla, była europeizacja prawa cywilnego. Część wykładową zakończyło wystąpienie prof. Heinricha-Amadeusa Wolffa z Europejskiego Uniwersytetu Viadrina na temat europeizacji prawa publicznego. Następnie, po przerwie lunchowej, uczestnicy konferencji wzięli udział w tematycznych warsztatach. Były one dla nas, młodych adeptów prawa, szczególnie interesujące, gdyż pozwalały przyjrzeć się praktycznym aspektom stosowania prawa w obrocie międzynarodowym (m.in. w zakresie prawa przewozowego czy upadłościowego) oraz zapoznać się ze sposobem funkcjonowania dużych, międzynarodowych kancelarii prawnych. Dzień zakończył się koncertem pt. „Rozmówki jazzowe”, w trakcie którego polsko-niemiecki duet uraczył nas jazzowymi wykonaniami znanych przebojów. W przerwie koncertu wykład na temat roli prawa w procesie integracji europejskiej wygłosiła Ulla Kalbfleisch-Kottsieper, przedstawicielka ministerstwa sprawiedliwości landu Turyngia. Uhonorowano także autorów najlepszych prac w konkursie na esej naukowy w języku niemieckim. Warto podkreślić, iż III miejsce w kategorii studentów

zdobyła nasza koleżanka, Dagmara Stryjak, studentka V roku prawa i I roku Szkoły Prawa Niemieckiego, za pracę pt. „Europeizacja prawa karnego na przykładzie zasady *ne bis in idem*”.

Ostatniego dnia główny organizator, prof. Bartosz Makowicz, podsumował konferencję i podziękował wszystkim uczestnikom. Na tym nie zakończyły się jednak atrakcje dla uczestników, gdyż chętne osoby mogły uczestniczyć w wycieczce do stolicy Niemiec.

Konferencja Szkół Prawa Niemieckiego jest niezwykle interesującą inicjatywą dla wszystkich osób zainteresowanych prawem niemieckim. Liczny udział zarówno obecnych słuchaczy Szkół, jak i ich absolwentów świadczy o tym bezsprzecznie. Można mieć nadzieję, podobnie jak jej główny organizator, prof. Bartosz Makowicz, iż stanie się ona coroczną tradycją, która umożliwiać będzie jeszcze ściślejszą integrację wszystkich osób zainteresowanych nie tylko prawem niemieckim, lecz także polsko-niemiecką współpracą.

Ariel Przybyłowicz



Studenci I roku Szkoły Prawa Niemieckiego na WPAiE UWr z dyrektorem dr Agnieszką Malicką (z prawej) i wykładowcą Ritą Lorenz



Wręczenie nagród laureatom konkursu



Dagmara Stryjak, studentka V roku prawa i I roku SPN na WPAiE UWr, laureatka trzeciej nagrody w konkursie na esej



Koncert jazzowy

Naukowcy o regionalizmie i edukacji międzykulturowej w Polsce i Czechach

Problemy powstające w miejscach styku i przenikania się różnych kultur, polegające na braku wzajemnego zrozumienia i akceptacji dla odrębności kulturowej, uwidaczniają się w postaci ostracyzmu, nietolerancji, dyskryminacji, a w skrajnych przypadkach aktów przemocy wobec mniejszości kulturowej. Jedną z podstawowych form zaradzenia tym zjawiskom jest edukacja międzykulturowa.

Tylko bowiem poznanie tzw. innego, jego obyczajów, tradycji czy wiary może prowadzić do zrozumienia i zaaprobowania logiki jego życia i sposobu funkcjonowania. Jest to więc w dzisiejszej dobie bardzo ważny element kształcenia przyszłych pokoleń. Przecież dzisiejszy, zglobalizowany świat zmusza nas do praktycznie codziennego obcowania z ludźmi o innym światopoglądzie czy wyznaniu i musimy o sobie nawzajem wiedzieć jak najwięcej.

Waga tej problematyki była przyczynkiem do zwołania w dniach 11–12 maja konferencji naukowej pn. „Regionalizm i edukacja międzykulturowa w Polsce i w Czechach na tle porównawczym (Dylematy – problemy – tendencje – konstatacje)”. Jej organizatorami były Instytut Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego, Miejski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Opolu oraz Polsko-Czeskie Towarzystwo Naukowe, które przy tej okazji zwołało walne zebranie członków. Miejscem spotkania w pierwszym dniu obrad była Sala Senatu Uniwersytetu Opolskiego, a obrady sobotnie kontynuowano w ośrodku nad pobliskim Jeziorem Turawskim. Konferencja zgromadziła naukowców z uniwersytetów: Śląskiego, Wrocławskiego, Opolskiego i Zielonogórskiego oraz uczelni czeskich: Uniwersytetu Karola w Pradze, Uniwersytetu w Ostrawie i Uni-

wersytetu w Hradec Králové. Szczególnymi gośćmi byli przedstawiciele Uniwersytetu Pedagogicznego w Nowosybirsku: prof. Maria Abramowa i prof. Walery Kraszennikow. Byli obecni także przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Opolu z panią dyrektorem mgr Małgorzatą Szelań na czele. Wśród słuchaczy znaleźli się również nauczyciele i metodycy oraz inni zainteresowani tematyką konferencji.

Część oficjalną spotkania zagał prof. Zenon Jasiński, jako dyrektor Instytutu Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego i główny naukowy organizator konferencji, po czym – jako gospodarz – powitała zebranych gości JM Rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Krystyna Czaja. W imieniu Miejskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli słowa powitania skierowała do uczestników mgr Małgorzata Szelań, a jako przedstawiciel trzeciego ze współorganizatorów przywitał uczestników przewodniczący zarządu PCZTN, prof. Jacek Baluch. On też wygłosił pierwszy referat porannej sesji konferencyjnej, przedstawiając swoje najnowsze odkrycie dotyczące napisanego z początkiem XV wieku przez Mikołaja z Koźła manuskryptu, którego dotąd niezrozumiały, frywolny fragment zyskał logiczne tłumaczenie po odczytaniu go nie w języku polskim, jak czyniono to dotychczas, ale w języku czeskim. Następnie o szkolnictwie wyższym w Środkowej Syberii mówili goście z Nowosybirsk, a wystąpienie prof. Marii Abramowej zrodziło krótką dyskusję. O formach realizacji i praktycznych aspektach edukacji regionalnej i międzykulturowej na pograniczu polsko-czeskim ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Cieszyńskiego opowiedziały słuchaczom przedstawicielki Uniwersytetu Śląskiego z prof. Aliną Szczurek-Borutą na

czele. Należy zaznaczyć, iż efekty nauczania są doskonale widoczne właśnie na Śląsku Cieszyńskim, choć zawsze jeszcze pozostaje na tym polu wiele do zrobienia. Z kolei analizą elementów regionalnych, między- i wielokulturowych w podręcznikach szkolnych wydanych po 1989 roku zajęli się naukowcy z Uniwersytetu Opolskiego. Ciekawa była prezentacja ikonografii w książkach do nauki historii, którą przedstawił dr Marek Białokur. Podkreślił on wagę ikonografii w dzisiejszych czasach, kiedy Internet i inne środki masowego przekazu informują o świecie przede wszystkim obrazem. Dr Białokur zwrócił także uwagę na coraz szybsze tempo tego przekazu i związaną z tym jego płytkość. O problematyce wielo- i międzykulturowości w podręcznikach do języka polskiego mówiła dr Stefania Jagło z Miejskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Opolu, a w dziedzinie wychowania obywatelskiego dr Anna Gołębiowska. Nie zabrakło również analizy międzykulturowej w przedszkolach, którą przedstawiła mgr Ewa Zimny z Uniwersytetu Opolskiego.

Po krótkiej dyskusji podsumowującej pierwszy dzień konferencji uczestnicy udali się do Turawy, gdzie po zakwaterowaniu i kolacji do późnych godzin wieczornych trwały kulturalne dyskusje i analizy wystąpień.

Drugi dzień obrad rozpoczął dr Józef Szymczek z Uniwersytetu w Ostrawie, prezentując postawy nauczycieli wobec edukacji międzykulturowej na Zaolziu. W szczególności – jako prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej – przedstawił sytuację mniejszości Polskiej w Czechach i przybliżył edukacyjny projekt pn. „Wy pytacie – my odpowiadamy”. Następnie dr Marzanna Pogorzelska z Uniwersytetu Opolskiego przedstawiła niebagatelną rolę Amnesty International w za-



Referat wygłasza prof. Walery Kraszennikow z Nowosybirsk



Uczestnicy konferencji

kresie edukacji międzykulturowej, a swój wykład podparła praktycznym przykładem akcji zmierzającej do zniesienia segregacji dzieci romskich w szkołach na Słowacji. Z kolei prof. Bogdan Cimała z Uniwersytetu Opolskiego skupił uwagę słuchaczy na podręcznikach do nauczania historii regionu śląskiego. Podkreślił, iż najbardziej rzetelne, wolne od indoktrynacji politycznej opracowania pochodzą z lat 20. ubiegłego wieku. Prof. Cimała opowiedział także o metodach manipulowania społecznością Śląska w celu zatrzymania exodusu mieszkańców do Niemiec Zachodnich w czasach PRL-u. Przerwę na kawę wykorzystano na dyskusję podsumowującą konferencję. Prof. Zenon Ja-

siński zadeklarował, że efektem końcowym konferencji będzie publikacja wygłoszonych referatów w formie książkowej. Dr Ryszard Gładkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego poinformował zebranych o mających się ukazać opracowaniach międzynarodowych dotyczących historii Śląska.

Po przerwie na kawę odbyło się walne zebranie członków Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego, które rozpoczęło się minutą ciszy dla uczczenia pamięci dwóch członków PCzTN, którzy w ostatnim czasie odeszli: prof. dr. hab. Piotra Kowalskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego i prof. dr. hab. Eduarda Lotko z Uniwersytetu Pałackiego w Ołomuńcu. Następnie wicepre-

wodniczący zarządu dr Ryszard Gładkiewicz zdał sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku 2011 i przedstawił plan działań w roku bieżącym. Zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutorium za rok 2011 i przyjęło uchwały dotyczące przyszłych działań ze szczególnym uwzględnieniem propozycji przyszłorocznego walnego zebrania, które ma się odbyć w Ostrawie, i które również będzie połączone z konferencją naukową. Zebranie zamknął prof. Jacek Baluch, który zakończył je optymistycznie, zauważając fakt napływu w szeregi Towarzystwa sporej grupy nowych członków.

Robert Błaszak ■

Carl i Gerhart Hauptmannowie. Dzieło i modele jego odbioru

Gerhart i Carl Hauptmannowie to Ślązacy urodzeni w Bad Salzbrunn w drugim półwieczu XIX wieku. Dzisiejszy Salzbrunn to Szczawno-Zdrój – małe miasteczko u podnóża Chełmca w paśmie Gór Wałbrzyskich, w którym grupa wykładowców, doktorantów i studentów germanistyki pod opieką prof. Edwarda Białka z naszej uczelni zapropionowała słuchaczom w ostatni piątek kwietnia cykl odczytów na temat życia i dokonania dwóch wybitnych mieszkańców miasta.

Z dawnej nazwy miasta nie tylko „Bad” przypomina przeszłe dzieje kurortu, do dziś Szczawno niesie ukojenie kuracjom i do dziś miasteczko jest miejscem spotkań wybitnych osobistości tego świata. Specyfiką miasta jest też pamięć, kultywowanie tradycji dawnych, przypomnianie okresów minionych, akcentowanie obecności osób, które tworzą lub tworzyły niecodzienną wartość tego ciekawego miejsca. Ciekawego ze względu na położenie w miejscu naznaczonym przez ścieżki historii, a one krzyżują się tutaj, przecinają, nakładają na siebie – na szczęście nikt nie zmienia ich biegu i nie wyklucza z topografii terenu. Niektóre tylko wymagają zabiegów, by ich przejrzystość wzrosła i by chciało się ich śladem podążać. Szczawno-Zdrój wkroczyło 27 kwietnia na ścieżkę hauptmannowską, przypominając mieszkańcom uzdrowiska i okolic, że jest to trasa atrakcyjna i ciekawa. Literacką podróż w przeszłość zorganizowało środowisko naukowe dwóch ośrodków: Uniwersytetu Wrocławskiego – Instytutu Filologii Germańskiej oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej – Wydziału Humanistycznego w Legnicy. Te dwie placówki przygotowały merytoryczną

oprawę dwudniowej konferencji naukowej poświęconej Carlowi i Gerhartowi Hauptmannom. Pierwsza seria odczytów odbyła się w Legnicy, druga w miejscu urodzin obu pisarzy. Szczawieński Zespół Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz Towarzystwo Miłośników Szczawna-Zdroju, jako współorganizatorzy drugiego dnia konferencji, mieli przyjemność podejmować gości na swoim terenie i sprawić, by odbiór prezentowanych treści był celowy i miał przełożenie na kulturalny pożytek miasta.

W samo południe do sali konferencyjnej hotelu „Rivendell” w Szczawnie-Zdroju przybyła grupa wykładowców, doktorantów i studentów V roku germanistyki pod opieką prof. Edwarda Białka, kierownika Zakładu Dydaktyki Literatury Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, aby wygłosić cykl odczytów na temat życia i dokonania dwóch wybitnych mieszkańców miasta. Profesor był też jednym z moderatorów szczawieńskiego dnia konferencji i, co było bardzo widoczne, duchem opiekuńczym całości przedsięwzięcia. Odczyty, prelekcje i prezentacje multimedialne trwały około trzech godzin, lecz skupiały uwagę widzów i słuchaczy w niezmiennym stopniu od początku do końca. Z pewnością jest to zasługa trafnego doboru tematów kolejno występujących osób oraz poziomu wystąpień i emocjonalnego zaangażowania referujących. Długo można by rozwodzić się nad samą tematyką – była ona rzetelnie zgłębianą przez młodych badaczy, jednak imponująca jest ich gotowość do realizacji, kosztem czasu i uporu, czegoś, co nie jest komercyjne, spektakularne, masowe, chwytliwe. Dlatego konferencja naukowa traktująca o nobliście



Prof. Edward Białek głosi wykład

niemieckim sprzed stu lat oraz jego słynnym bracie – twórcy legend o nieśmiertelnym Rübezahlu i autorze korekty tłumaczenia Reymontowskich „Chłopów” na dialektyzowany śląską mową niemiecki – jawi się jako pewien stopień wtajemniczenia w coś, co jest ponad trybami zwyczajności. I chwała temu, kto potrafi wpoić w młode pokolenie miłość, zaangażowanie i przede wszystkim szacunek do rzeczy ważkich i mądrych. Zastanawiałam się jako nauczyciel i pedagog, do jakiego stopnia trzeba być entuzjastą i miłośnikiem swojej dziedziny, żeby niezmiennie i ciągle porywać rzesze pasjonatów i mieć wokół siebie ludzi chętnych do współpracy, zachęcać do badania obszarów naukowych, w tym przypadku pięknych, filologicznych, ale też trudnych, bo w znacznym stopniu już spenetrowanych i wymagających ogromnego wysiłku, by wydobyć nowe, oryginalne spojrzenie na badaną dyscyplinę. Do jakiego stopnia trzeba być filomatą, aby młodym osobom zaszczyścić chęć do twórczych poszukiwań i aby zainicjować coś, co trwa i trwa...

Iwona Czech ■

Cmentarzyska i świątynie. Nasi archeolodzy w Peru

W listopadzie i grudniu 2011 roku oraz lutym i kwietniu 2012 roku Misja Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego kontynuowała badania wieloletniego interdyscyplinarnego projektu o nazwie Tambo w południowej części Republiki Peru. Prace prowadzone były w trudno dostępnym regionie dorzecza Tambo, który obejmuje swoim zasięgiem szeroką strefę pograniczną departamentów Arequipa i Moquegua. Archeolodzy tym razem natrafili na cmentarzysko cywilizacji Tiahuanaco.

Cywilizacja Tiahuanaco, której monumentalne pozostałości odnotowujemy jedynie w basenie jeziora Titicaca, uważana jest za jedno z najważniejszych zjawisk kulturowych w historii strefy Andów Centralnych, a więc obszaru obejmującego terytorium dzisiejszego Peru, zachodniej Boliwii oraz północnego Chile. Jej początki sięgają IV wieku n.e., acz gwałtowny rozwój przypada na okres od końca VI w. n.e. do początku XI wieku. W tym czasie doszło do

ekspansji Tiahuanaco poza obszar Altiplano (basen jeziora Titicaca), na tereny wschodnie Andów Boliwijskich (Cochabamba), a także w strefę wybrzeża Pacyfiku, obejmującą północne Chile oraz południowe Peru. Dotychczas przyjmowano, że znajdowane w tym regionie materiały Tiahuanaco pochodzą w dużej mierze z wymiany handlowej.

Tiahuanaco nad Pacyfikiem

Obszarem strefy wybrzeża, na którym niewątpliwie osiedliła się ludność przybyła z basenu jeziora Titicaca, miał być jedynie środkowy bieg rzeki Osmore w departamencie Moquegua, a więc region, gdzie występują pozostałości kilku osad oraz cmentarzysk tej cywilizacji. Jednak wyniki ostatnich badań, prowadzonych w dolinie rzeki Tambo przez archeologów z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz ich peruwiańskich współpracowników, wskazują, że ta powszechnie przyjęta przez naukowców opinia będzie wymagać, tak się wydaje, gruntownej weryfikacji.



Ujście rzeki Tambo, marzec 2012



Pochówek z okresu poprzedzającego cywilizację Tiahuanaco odkryty przez wrocławskich archeologów



Studentka Anna Wiśniewska bada swój pierwszy grobowiec



Ruiny odkryte w miejscu zwanym Sanktuarium



Członkowie ekspedycji: mgr Katarzyna Figiel, Krzysztof Kwiatkowski, Agnieszka Piłat, lic. Wahili Chiari Arcia

Podczas prac prowadzonych na pustynnych wyniesieniach okalających ujście Rio Tambo do Pacyfiku naszym archeologom udało się zlokalizować rozległe terasy, na których znajdowały się zarysy kamiennych budowli, natomiast poniżej widoczne było rozległe i niestety w dużej mierze zdezastrowane cmentarzysko. Prowadzone w obrębie cmentarzyska badania wykopaliskowe odsłoniły kilka grobów szybowych o dotychczas niespotykanej w tym regionie konstrukcji.

Szyby grobowe umocnione były otoczkami rzeczniczymi, natomiast zamiast powszechnie

nie stosowanych w tym regionie pokryw z płyt kamiennych stwierdzono drewniane żerdzie przykryte trzcinowymi matami. Pomimo że podobnie jak na wielu innych stanowiskach Peru, również i w to miejsce na długo przed naukowcami przybyli poszukiwacze skarbów – o czym najlepiej świadczą poważne zniszczenia – archeologom udało się odkryć nienaruszone groby, których zarówno konstrukcja, jak i wyposażenie potwierdzają ich przynależność do cywilizacji Tiahuanaco.

Zmarli pochowani byli w pozycji siedzącej z kolanami podciągniętymi pod brodę.

W jednym z grobowców zwłoki spoczywały na specjalnie ociosanym kamieniu, a wokół znajdowały się naczynia z charakterystyczną dla Tiahuanaco ornamentyką. Znalezione tu także pojemniki z tykw oraz fragmenty wyrobów tekstylnych. Natrafiono także na powierzchnie cmentarzyska, a także w obrębie konstrukcji kamiennych na dużą ilość materiału Tiahuanaco, w tym na fragmenty sporadycznie występujących poza Altiplano ceremonialnych naczyń tej cywilizacji określanych mianem *sahunador*.

Ze względu na stosunkowo krótki okres badań i relatywnie niewielki rozmiar son-



Doktorantka Katarzyna Figiel podczas prac pomiarowych



Pochówek z okresu poprzedzającego cywilizację Tiahuanaco odkryty przez wrocławskich archeologów



Jeden z grobowców cywilizacji Tiahuanaco odkryty u ujścia rzeki Tambo



Dowody działalności rabusi grobów



Środkowy bieg Tambo. Stanowisko zwane przez miejscową ludność sanktuarium





Miejscowe współpracownicy.
Niestety przedstawiciele płci męskiej musieli świętować



Spotkanie podczas jazdy na stanowisko



Indiańska robotnica



Po ciężkiej pracy pyszna świnka morska;
mgr Nicole Lenkow i studentka Anna Wiśniewska

daży wykonanych w obrębie konstrukcji kamiennych badaczom nie udało się ustalić, czy mamy w tym przypadku do czynienia z budowlami mieszkalnymi, czy też z pozostałościami świątyni. Nie ma jednak wątpliwości, że konstrukcje te wiążą się bezpośrednio z leżącym poniżej cmentarzyskiem, a obecność fragmentów naczyń ceremonialnych *sahunador* przemawia raczej za ich sakralnym przeznaczeniem.

Odkrycie pozostałości osadnictwa Tiahuanaco u ujścia Tambo do Pacyfiku ma olbrzymie znaczenie dla dalszych badań nad geograficznym zasięgiem jego oddziaływania. Znaczenie to wynika nie tylko z potwierdzenia obecności cywilizacji Tiahuanaco w dolinie Rio Tambo. Z naukowego punktu widzenia bardziej istotne jest potwierdzenie badaniami jej pozostałości osadniczych bezpośrednio na wybrzeżu oceanicznym, a więc poza Andami, w regionie poniżej 100 m n.p.m.

Należy przypomnieć, że wszystkie dotychczas odkryte ośrodki cywilizacji Tiahuanaco, skupione w dolinie rzeki Osmore, znajdują się wprawdzie w strefie wybrzeża, ale zlokalizowane są w znacznym oddaleniu od linii brzegowej, na wysokości powyżej 1200 m n.p.m., tak więc już w obrębie masywu Andów.

Świątynia

Podczas sezonu 2011/2012 członkowie Misji Archeologicznej Uniwersytetu Wrocławskiego przeprowadzili również badania w środkowym biegu Rio Tambo w okolicach miejscowości Matalaque. Prace wykopaliskowe prowadzone były na niewielkim płaskim wyniesieniu zlokalizowanym na prawym brzegu rzeki. W dokumentacji Ministerstwa Kultury Peru stanowisko to figurowało jako cmentarzysko z późnego okresu przejściowego (1000–1450 n.e.), natomiast ludność miejscowa określała je jako sanktuarium.

Wyniki badań wykopaliskowych, które objęły centralną część wyniesienia, nie potwierdziły istnienia w tym miejscu cmentarzyska. Jedynie na południowym krańcu wyniesienia znaleziono fundamenty pojedynczej wieży grobowej, tzw. *chullpy*, z okresu panowania inkaskiego. Na pozostałym obszarze wyniesienia potwierdzono natomiast obecność potężnych murów kamiennych o szerokości ponad 1 m i odkryto budowle o ścianach wykonanych z łupanych kamieni łączonych gliną. Ściany pokryte zaprawą glinianą z resztkami farby zachowały się do wysokości ponad 1 metra.

Niewielki rozmiar pomieszczeń stawia pod znakiem zapytania ich użytkowy charakter. Znaleziona w pomieszczeniach fine-

zyjna ceramika typu Inca Imperial, a więc pochodząca bezpośrednio z regionu Cusco, może sugerować raczej ceremonialne przeznaczenie odkrytych na wyniesieniu struktur. Tym samym wydaje się prawdopodobne, że nazwa tego miejsca – sanktuarium – przekazywana z pokolenia na pokolenie przez miejscową ludność indiańską, może rzeczywiście odzwierciedlać przeznaczenie tego miejsca w okresie panowania Inków.

Józef Szykowski

Projekt Tambo realizowany jest od 2008 roku przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego problematyka koncentruje się na adaptacji społeczeństw prekolumbijskich do zmian środowiskowych na obszarze południowego Peru, od późnego plejstocenu do czasów współczesnych. Projekt jest integralną częścią 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej. Wspiera go również finansowo Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W badaniach uczestniczą pracownicy, doktoranci i studenci Uniwersytetu Wrocławskiego oraz przedstawiciele innych ośrodków akademickich kraju. Pracami badawczymi kieruje dr hab. Józef Szykowski, prof. UWr. Stronę peruwiańską reprezentuje Ministerstwo Kultury Republiki Peru i Uniwersytet Katolicki Santa Maria w Arequipie oraz Rząd Regionalny Prowincji Islay.

Majówka geologów

Kolejna majówka Studenckiego Koła Naukowego Geologów przeszła już do historii.

Wydaje się, że nasze koło zaczyna tworzyć nową tradycję, której podtrzymanie leżeć będzie nie tylko w gestii zarządu koła, lecz także wszystkich, którzy zachani są w polskich górach. To już drugi rok z rzędu wiosenny obóz naukowy spędzany jest przez studentów w Karpatach. Zeszłoroczny wypad w dzikie i rozległe Bieszczady doskonale uzupełnia się z celem tegorocznej eskapady, którym był Beskid Żywiecki.

Ktoś może zapytać, dlaczego właśnie okolice Żywca? Pomysł zrodził się jeszcze na bieszczadzkich połoninach – czyż nie warto byłoby po Beskidach Wschodnich odwiedzić Zachodnie, zobaczyć, poznać, porównać? I gdzie, jak nie do „Królowej Beskidów”? Poza tym niezaprzeczalne walory nie tylko *stricto* turystyczne, lecz także geologiczne, historyczne, kulturalne czynią z tego regionu obiekt zainteresowania turystów spragnionych dzikiej przyrody, alpejskich krajobrazów, wydarzeń kulturalnych czy zwykłej rekreacji.

Naszą wólcę rozpoczęliśmy w Żywcu, stolicy Beskidów, od którego wzięło nazwę całe pasmo okalających miasto gór. Ukryte pośród wzniesień, w dolinie rzeki Koszarawy i Soły, przegłębia się w lustrze wód Jeziora Żywieckiego. Położone w kotlinie, jest doskonałą bazą wypadową na Grojec, ale też i dłuższe wędrówki w Beskid Śląski – na zachodzie, Mały – na północy, Średni (Makowski) – ku wschodowi oraz Wysoki (Żywiecki) – na południowy wschód. Szczycąc się ponad 700-letnią historią, ma do zaoferowania wiele atrakcji, wśród nich ciekawe zabytki: średniowieczny zamek otoczony potężnym parkiem, dwa kościoły, które stoją w mieście już około pięciu wieków, muzeum miejskie oraz słynny browar z 1856 roku z ciekawie urządzonego, interaktywnym muzeum.

Podążając z Żywca żółtym szlakiem, dotarliśmy na Średni Grojec, gdzie w cieniu ustawionego tam krzyża zapoznaliśmy się z ogólną budową geologiczną Karpat. Region ten należy do Beskidów Zachodnich, które z kolei wchodzi w skład zachodniej części Karpat Zewnętrznych. Po wielkim wysiłku cel zdobyty – Grojec ma 612 m n.p.m. Cóż za widok! Przed nami panorama okolicy: po sam horyzont góry Beskidów Zachodnich, w kotlinie Żywiec, po jeziorze pływają żaglówki...

A co pod stopami? Agnieszka Kawka przybliżyła nam tajemnice tego wzniesienia. Otóż Grojec to nie pojedyncze, ale aż trzy wzgórza: Mały, Średni i Duży Grojec. Zbudowany jest ze skał fliszowych płaszczowiny śląskiej, podśląskiej i magurskiej. To też jedno z najbardziej znanych odsłoneń płaszczowiny podśląskiej, gdzie jednostka cieszyńska wykształcona w postaci łupków i wapieni zawiera intruze cieszyńców. Ta swojsko brzmiąca nazwa kryje w sobie magmową skałę głębinową o barwie oliwkowozielonej, ciemnoszarej, składającą się z kryształów piroksenu, amfibolu, plagioklastu oraz skałeniowców, niekiedy też innych minerałów. Warto podkreślić, że jest to skała rzadko występująca w Czechach i Polsce w Karpatach, po raz pierwszy opisana w okolicy Cieszyna – stąd nazwa. Ciekawostką jest też odkrycie na Grojcu śladów kultury łużyckiej sprzed 2500 lat.

Czując coraz bardziej doskwierający upał, z ulgą udaliśmy się do słynnego na cały kraj browaru. Z uwagą wysłuchaliśmy opowieści przewodniczki o technikach warzenia piwa, wystawionych na wystawach zabytkowych urządzeniach oraz o barwnej historii i obecnej produkcji żywieckiego zakładu.

Kolejny dzień przyniósł największe wyzwanie. Mając świetną bazę wypadową z Zawoi, największej powierzchniowo i najdłuższej wsi w Polsce (o czym boleśnie przekonaliśmy się), przypuściliśmy atak na „Halę Czarownic”, Diablaka, „Diabłą Kuchnię”, „Matkę Niepogód”, „Diabli Tron”... O czym mowa? O głównym celu majowego wypadu: Babiej Górze – 1725 m n.p.m. Ostatnia, formalna jej nazwa nawiązuje do tego, że wierzchołek Babiej Góry często zakrywają mgły lub chmury, tak jak to czyniły kobiety, zasłaniając twarz chustą lub welonem. Na temat tej góry zawsze krążyło wiele legend i opowieści. Ludzie mówią o zasypianym wejściu u północnych podnóży prowadzącym do wnętrza Ziemi i... do Japonii – w co raczej jako młodzi geolodzy nie uwierzyliśmy. Jednak o tym, że to najbardziej kapryśny szczyt w Beskidach przekonaaliśmy się, choć na szczęście nie tak dotkliwie. Babio-górski Park Narodowy przywitał i pożegnał nas gromami, a wędrując ku grzbietowi, szliśmy w pełnym słońcu, grzęznąc i ślizgając się po śniegu – swoją drogą coś to za świetna zabawa przy schodzeniu!

Odpoczywając przed podejściem na przełęcz, zatrzymaliśmy się w schronisku na Markowych Szczawinach (1180 m n.p.m.). Jest to najstarsze polskie schronisko w Beskidach

Zachodnich, wzniesione w 1906 roku, choć zmodernizowane i ponownie oddane do użytku w roku 2010. Nosi imię swego twórcy – dr. Hugona Zapałowicza – przyrodnika i wielkiego entuzjasty tego regionu. Warto też wspomnieć, że mieści się tutaj małe muzeum turystyki beskidzkiej i ludzi związanych z Babią Górą. Korzystając z postoju, krótką prelekcję wygłosiła Justyna Duško: poznaliśmy historię i ciekawostki związane z Babio-górskim Parkiem Narodowym. Został on założony w 1954 roku ze względu na klasyczne wykształcenie układu pięter roślinnych, unikatowy zespół roślinności naskalnej, a także jedyną w Polsce lokalizację flory: okrzynu jeleniego i rogownicy alpejskiej. Park może się również poszczycić dziką fauną; są tu niedźwiedzie, rysie i wilki, z którymi na szczęście oko w oko nie spotkaliśmy się. Kompleks ten został w 1977 roku włączony przez UNESCO w sieć światowych rezerwatów biosfery – jako pierwszy z górskich parków narodowych w Polsce. Na Babiej Górze występuje ponadto jedyne w Beskidach piętro halne z wysokogórskim krajobrazem i interesującymi formami pochodzenia osuwiskowego. Osiągając przełęcz Brama, położoną na wysokości 1408 m n.p.m., delektowaliśmy się pierwszymi rozległymi panoramami: na zachód rozciąga się Cyl, czyli Mała Babia Góra, ku wschodowi piętrzy się ogromny Diablak, a pod nami Zawoja. Nazwa przełęcz wywodzi się ze staropolskiego słowa oznaczającego bramę. Główny trzon masywu zbudowany jest z piaskowców magurskich, średnio- i gruboziarnistych, których warstwy zapadają na południe, co skutkuje stromym podejściem z przeciwnej strony. Szczytowa partia leży na warstwach hieroglifowych, pokryta jest gołoborzem i rumowiskami skalnymi. Nieco poniżej szczytu ustawiono obelisk – pamiątkę po wizycie w tym miejscu w 1806 roku palatyna Węgier arcyksięcia Józefa Habsburga.

„Królowa Beskidów” okazała swą łaskawość, darząc nas słoneczną pogodą i dobrą widocznością. Sycąc oczy przepięknymi panoramami rozciągającymi się ze szczytu, podziwialiśmy na południu kotliny Spisza, Orawy i Podhala, Jezioro Orawskie, dalej łańcuch Tatr Wysokich i Zachodnich, ku zachodowi Małą i Wielką Fatrę, w kierunku północnym Zawoję wijącą się u podnóża, całą dolinę Skawicy, a także Beskid Żywiecki w pełnej krasie.

Następny dzień spędziliśmy w bliskim kontakcie z wodą, nie tylko tą pocho-



Studenci na Babiej Górze...



...i na szczycie Mosorny Groń

dzącą z wysokości nieba, ale też płynącą z szumem w potoku koło naszych stóp. Przy malowniczo położonym wodospadzie Mosorczyk, który wciął się w utwory fliszowe odsłaniające się na brzegach, Patryk Dominik opowiedział o warunkach hydrogeologicznych Karpat i najbliższej okolicy. Podążając w kierunku Hali Śmietanowej dotarliśmy na Mosorny Groń (1047 m n.p.m.), z którego widok był niezwykle. Masyw babiogórski widoczny jak na dłoni, jednocześnie tak bliski, a tak odległy, wysoki, niedostępny. I to było ostatnie spojrzenie na Babią Górę, zarazem pożegnanie z Beskidami Wysokimi. Nie wiadomo kiedy po raz kolejny tu zawitamy, ale z pewnością poznamy potężny szczyt Diablaka i przypomną nam się wspólnie

chwile spędzone na szlaku, wśród dzieł przyrody, z niebem nad głową i niezbędnym plecakiem.

Bogatsi w nowe doświadczenia, niezapomniane wrażenia, praktyczną wiedzę i miłe wspomnienia wróciliśmy do stolicy Dolnego Śląska. Każdemu szukającemu atrakcji turystycznych, historycznych, kulturalnych czy geologicznych polecamy okolice Żywca. Wprawdzie nie tak odludna, jak Bieszczady, ale z bardziej rozwiniętą infrastrukturą turystyczną, wieloma miejscami wartymi odwiedzenia i ciekawostkami, które warto poznać, jest Żywiecczyzna, atrakcyjny region do spędzenia kilkunastu wolnych dni. W górach, w miasteczku, nad jeziorem, jak kto woli. Według myśli Stanisława Jachowicza: „Cu-

dze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” istnieje w Polsce tak wiele niedocenianych a urokliwych miejsc, że warto chociażby w kolejny długi weekend wybrać się na wędrowkę po jakimś wybranym zakątku naszego kraju, co z pewnością będzie z korzyścią zarówno dla ciała, jak i ducha.

Obóz naukowy Studenckiego Koła Naukowego Geologów UW r odbył się w dniach 1–4 maja. Uczestniczyli w nim: Mateusz Ćwiek, Patryk Dominik, Justyna Duško, Marek Gasz, Michał Haładyn, Agnieszka Kawka, Dominika Kozdrowska, Danuta Lipa, Adam Mazurek, Paulina Rudnicka, Marta Rudolf i Małgorzata Solarek.

Danuta Lipa

Kalejdoskop nauki

Trzy nowe kierunki na Uniwersytecie Wrocławskim

Oferta studiów proponowana przez dziesięć wydziałów uczelni jest bogata i różnorodna. Od nowego roku akademickiego Uniwersytet Wrocławski oferuje trzy nowe kierunki studiów: komunikację wizerunkową (reklama, branding, public relations) na Wydziale Filologicznym oraz dwa kierunki na Wydziale Nauk Społecznych – praca socjalna oraz socjologia techniki i ekologii. Więcej na stronie: www.uni.wroc.pl/oferta-edukacyjna

DNA naszego rektora na wystawie

Na ulicy Świdnickiej można było obejrzeć do 4 maja wystawę „Wrocławianie rozebrani do ostatniej nitki DNA”. Wśród znanych postaci, oprócz prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, można było obejrzeć DNA rektorów: Uniwersytetu Wrocławskiego – Marka Bojarskiego, Politechniki Wro-

clawskiej – Tadeusza Więckowskiego, Akademii Medycznej – Marka Ziętka. Wystawa była elementem Ogólnopolskich Warsztatów Biotechnologicznych „DNA – encyklopedia życia” i przedstawiała fotografie znanych wrocławian z przestrzeni naukowej, kulturalnej i sportowej. W niezwykle przedsięwzięciu DNA zostało sfotografowane w postaci ciekłych kryształów w różnych barwach i absolutnie niepowtarzalnej formie. Wystawa miała na celu promowanie nauk ścisłych oraz szeroko pojętych nauk o życiu, takich jak: medycyna, genetyka, biotechnologia czy nanotechnologia.

Public relations już nigdy nie będą takie same

200 uczestników i 41 prelegentów przez dwa dni na Uniwersytecie Wrocławskim dyskutowało o znaczeniu nowych mediów i technologii oraz ich wykorzystaniu w komunikacji

marketingowej. Okazją do rozmów była kolejna odsłona Kongresu Public Relations w dniach 19–20 kwietnia br. w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UW r. Tematyka tegorocznej edycji wydarzenia skoncentrowana była na nowych trendach i innowacyjnych rozwiązaniach stosowanych w public relations. Przedstawiciele świata nauki i praktyki mówili o roli mediów społecznościowych i swego rodzaju rewolucji komunikacyjnej, jaką spowodowały. Pojawiają się wciąż nowe funkcjonalności oraz modyfikacje narzędzi komunikacji, dostrzegane są ich zalety, ale też bariery i niebezpieczeństwa, jakie ze sobą niosą, dlatego ich rozwój, rolę, wpływ, mocne i słabe strony powinni analizować profesjonaliści, którzy poświęcili się informowaniu, mediom, komunikowaniu, public relations i pokrewnym dziedzinom.

cd. na stronie 23



Studenci na Juwenaliach



Aplauz podczas koncertu

Juwenaliowy zawrót głowy

Zapytaj przeciętnego studenta, co robi w maju. Od razu usłyszysz okrzyk „Juwe, Juwenalia!”. I nic dziwnego, skoro ogólnopolskie święto studentów urosło w naszym kraju już niemal do rangi legendy. Co sprawia, że Juwenalia od lat niezmiennie cieszą się tak wielkim zainteresowaniem studentów?

Cóż, żeby spróbować odpowiedzieć na to pytanie, trzeba myślnie wrócić do drugiego tygodnia maja, kiedy we Wrocławiu wybuchła istna bomba energii. Pochody, koncerty, rozgrywki, pokazy – a nad tym wszystkim odwieczny manifest studentów: „Kto nie pije, ten kanalia”. Zapraszamy więc na Juwenalia!

Gdybyś chciał uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach z okazji Juwenaliów, jakie proponowały wrocławskie uczelnie, musiałbyś posiadać umiejętność pojawiania się w różnych miejscach w tym samym czasie. Propozycji było tak dużo, że nikt nie byłby w stanie tego zobaczyć. To, co się działo na Wittigowie i na Wyspie Słodowej, to jedno. Ale któż mógłby zapomnieć o Ekonomaliach, AWFaliach, Medykaliach, Aquanaliach, Culturaliach, Kulturaliach... nie sposób wszystkiego wyliczyć. Zaczniemy w takim razie od koncertów, które zgromadziły chyba największą studentką (i nie tylko) publiczność – koncertów na Wyspie Słodowej!

Jak co roku, organizatorzy Juwenaliów z Uniwersytetu Wrocławskiego udowodnili, że potrafią stanąć na wysokości zadania i zorganizować zabawę na najwyższym poziomie. Poziom ten nie przejawiał się oczywiście tylko w liście artystów,

którzy zaszczytili juwenaliową scenę, ale także w organizacji bezpieczeństwa i powszechnie rozumianej „kultury”. Koncerty poprzedziła więc akcja „Zabierz głowę – baw się jak człowiek”, promująca bezpieczną zabawę „z głową”. Każdy, kto choć raz widział, jak studenci potrafią się bawić, bardzo dobrze wie, że zachowanie bezpieczeństwa na takich imprezach to trudne i ważne zadanie. Ale dosyć tych trudnych spraw! Juwenalia to przecież przede wszystkim świetna zabawa z dużą dawką dobrej muzyki. A na brak tego nikt nie mógł narzekać.

W środę 9 maja mogliśmy usłyszeć na Wyspie Słodowej zespoły reprezentujące chwalebny styl hip-hopu. I to nie były jakie! Na juwenaliowej scenie zawitał więc utalentowany raper z Wrocławia – Antone, gliwickie trio hip-hopowe – Niger oraz reprezentująca dobry rap na wysokim poziomie grupa HiFi Banda. To oczywiście nie wszystko, bo wraz z nastaniem wieczoru na Wyspie Słodowej na scenę wkroczył uwielbiany duet braci Kaplińskich, czyli Pezet i Małolat. Zaserwowali publiczności porządne hip-hopowe granie, idealnie wpasowując się w klimat imprezy. Po koncercie rodzeństwa Kaplińskich zobaczyliśmy... rodzeństwo Waglewskich. Ich chyba nikomu nie trzeba przedstawiać, bo Bartek i Piotrek Waglewscy, czyli Fisz i Emade stworzyli w Polsce zupełnie nową markę hip-hopu. Fenomen ich twórczości polega głównie na tym, że nie boją się eksperymentować z muzyką, na którą patrzą nieco z przymrużeniem oka. Podczas koncertu mogliśmy więc usłyszeć nie tylko stare i uwielbiane hity, jak „Nie bo nie”

czy „30cm”, lecz także te nowe, w które wplatali jakby zupełnie spontanicznie linie melodyczne z twórczości AC/DC czy The Black Keys. Istny majstersztyk pod względem muzycznym, nie mówiąc o całej otoczce wizerunkowej i klimatycznej. Fisz i jego ekipa mają naturalny i niewymuszony talent utrzymywania kontaktu z publicznością. Nie narzucają się im, ale zwyczajnie „rozmawiają” muzyką, ciągle nas zaskakując czymś nowym. A to niesamowitą solówką gitarową Michała Sobolewskiego rodem z najgłębszych czeluści heavy metalu, a to rytmicznie pulsującą grą bębnową czy wreszcie lekkim i dowcipnym fragmentem jazzujących klawiszów. Ponad półtoragodzinny koncert, zakończony świetnym bisem, zapewne na długo zapadł w pamięci każdemu, kto pojawił się w środowy wieczór na Wyspie Słodowej.

To jednak był dopiero początek atrakcji, jakie czekały nas podczas Juwenaliów. Kolejny dzień, czyli czwartek, był dniem obfitującym w masę wydarzeń, nie tylko muzycznych. Tak więc już z samego rana ulice Wrocławia zostały oblężone przez radosnych i pełnych energii studentów, którzy, jak co roku, zasilili szeregi Wielkiego Pochodu Juwenaliowego. Tegoroczna parada studentów doszła z kampusu Politechniki Wrocławskiej aż na Wittigowo. Nie da się opisać tego strumienia barwnych strojów i wyrafinowania studenckich przyspiewek – to trzeba po prostu zobaczyć i usłyszeć, bo pomysłowość studentów zwyczajnie nie zna granic.

Zaraz po Pochodzie Juwenaliowym na Wyspie Słodowej zaczął się kolejny dzień wypełniony muzyką. Tym razem królowały

dźwięki rocka i reggae. Jako pierwszy na scenie pojawił się zespół Bleedin' Moses, a zaraz po nich wystąpili zdobywcy I miejsca tegorocznej Muzycznej Bitwy Radia Wrocław, czyli Fairy Tale Show. Pozostając we wrocławskich klimatach, mogliśmy również usłyszeć Halo!, czyli kapelę serwującą muzykę sięgającą aż do chłodnych lat 80. ubiegłego wieku. Duża dawka dobrego, mocnego, rockowego grania, z jakiego przecież jest znana stolica Dolnego Śląska. A to był przecież dopiero początek! Bo następnego zespołu nie trzeba nikomu przedstawiać – to Vavamuffin, czyli ambasadorzy polskiego reggae na świecie. Prawdziwi klasycy gatunku pokazali, że ich dni chwały wcale nie minęły i jeszcze potrafią zagrać niesamowity koncert. Po tej eksplozji reggae'owych rytmów prosto z Jamajki znów przenieśliśmy się do Wrocławia. W końcu zespół Hurt jest uznawany za najlepszą kapelę naszego miasta. I tym razem Maciek Kurowicki z ekipą nie zawiedli swoich fanów i stanęli na wysokości zadania, dzięki czemu mogliśmy poczuć drugą młodość podczas skakania przy takich hitach, jak „Alarm cykliczny” czy „Załoga G”. Jednak zespołem, na który czekało mnóstwo ludzi i na którym zjawiała się cała masa fanów, był niezrównany Happysad. Kapela, która niegdyś trzymała dość wysoki poziom, dzisiaj zdaje się odcinać kupony od popularności sprzed lat. Wydawałoby się, że tym, co najbardziej przyciągnęło słuchaczy pod scenę, nie była sama muzyka, ale sentyment do starych (dobrych?) czasów epoki „Zanim pójde”, kiedy wszyscy odkryliśmy, że „miłość to nie pluszowy miś (ani kwiaty)”. Mimo to wszyscy bawili się świetnie, co można było wywnioskować po poziomie ekscytacji wiszącej w powietrzu.

Koncerty znanych i lubianych kapel to jednak nie wszystkie atrakcje, jakie nas spotkały tamtego dnia. Pomiędzy koncertami, nad wrocławskie niebo wzniosły się setki kolorowych balonów, upiększając powietrzną przestrzeń masą latających punkików. Wszystko za sprawą organizacji studenckiej AIESEC, która przygotowała tego flash moba właśnie z myślą o wrocławskich Juwenaliach. Jak widać, Juwenalia to nie tylko koncerty i pochody, lecz także właśnie takie niespodziewane, sympatyczne wydarzenia, która pozostawiają po sobie miłe wspomnienie świetnie spędzonego czasu. Oby tak dalej!

Czyżbyśmy mieli jednak poprzestać tylko na dwóch dniach studenckiego szaleństwa? Nic bardziej mylnego! W piątek Wyspa Słodowa znów zapełniła się rzeszą spragnionych dobrej zabawy ludzi w każdym wieku. Okazuje się, że Juwenalia to nie tylko święto studentów, lecz także każdego, kto ma w sobie ducha młodości. Tego dnia absolutnie największą atrakcją, zwłaszcza dla płci pięknej gimnazjalnej, był Kamil Bednarek – młody reggae'owy muzyk z Brzegu, który błyskawiczny sukces odniósł, uczestnicząc w programie telewizyjnym Mam Talent. Porządny, energiczny koncert, jednak odbiór rzeczywistości nieco zakłócał dziki pisk zakochanych w artyście dziewcząt. Ale to przecież nie chłopaka wina, bo taka jest cena popularności... Po tym pełnym emocji tornadzie, jakie spowodował Bednarek, na scenę wkroczyli East West Rockers, tylko po to, żeby... spowodować jeszcze większe tornado. Zagrali długi koncert pełen hitów z pierwszej, świetnej płyty „Ciężkie czasy”. Doskonale utrzymywali kontakt z publicznością i sprawili, że z Wrocławia przenieśliśmy się na chwilę do słonecznej,

rozańczanej Jamajki. Ukoronowaniem wieczoru był występ zespołu BIG CYC, czyli absolutnego weterana polskiej sceny muzycznej. Ci „wieczni studenci” pokazali, że ich umiejętności showmenów tylko rosną z wiekiem. Bo któż nie poczuje ducha beztroskiej zabawy przy takich nieśmiertelnych przebojach, jak „Rudy się żeni” czy „Makumba”? BIG CYC, jakkolwiek rubaszni i bezpardonowi, dobre show umieją zrobić.

I to dalej nie był koniec Juwenaliów! Bo w sobotę na scenie Wyspy Słodowej królowało disco-polo! Toples, Milano i Boys to zespoły, których hity znane są absolutnie każdemu, czy tego chce, czy nie. Jak co roku więc impreza Zimny Łokieć cieszyła się wielką popularnością i odniosła sukces. Tydzień, podczas którego trwają we Wrocławiu Juwenalia, może naprawdę przypisać o zawrót głowy. Na te kilka dni stolica Dolnego Śląska zamienia się w imprezowe akropolis wypełnione wszechogarniającym duchem zabawy. Organizatorzy spisali się na medal. Całą tę energię potrafili nie tylko umiejętnie wykorzystać, ale i trzymać w granicach zdrowego rozsądku. Co więc stoi za fenomenem Juwenaliów? Czy tylko wiosenna, słoneczna pogoda, która sprzyja szaleństwom? Czy może muzyka nieprzerwanie podrywająca nogi do tańca? Wszystko to prawda, ale mimo to największym fenomenem, które nieprzerwanie napędza tę energię, są... studenci. Ze swoim niepowstrzymywanym entuzjazmem, przekorą i pomysłowością. Tylko tyle i...aż tyle, żeby sprawić, że wrocławskie święto studentów od lat jest tym wydarzeniem, na które czekamy cały rok.

Karolina Waligóra



Zespół East West Rockers



Zespół BIG CYC

O miłości na XI Konkursie Piosenki Słowiańskiej

18 maja już po raz jedenasty Oratorium Marianum rozbrzmiało głosami młodych wokalistów, konkurujących ze sobą w ramach corocznego Konkursu Piosenki Słowiańskiej, organizowanego przez dr Wiesławę Zybure, zastępcę dyrektora Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Tegoroczna edycja przebiegła pod hasłem piosenek o miłości, a także zbiegła się z obchodzonymi na Uniwersytecie Wrocławskim dniami Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie. Z tej okazji jednymi z gości tego wieczoru był zespół bandurzystek ze Lwowa.

W jury w tym roku zasiedli dziekan Wydziału Filologicznego prof. Michał Sarnowski, przedstawiciel OKiS-u Bronisław Kowalewski, wokalistka Anna Majkut-Polańska i dr Sylwia Wójtowicz z Instytutu Filologii Słowiańskiej (IFS). Jak co roku, powołane zostało jury studenckie, składające się z trojga studentów naszej uczelni i przyznające nagrodę publiczności.

Wybór laureatów wcale nie był prosty. Okazało się, że poziom był bardzo wysoki i co ważne – wyrównany. Ostatecznie jury zdecydowało przyznać dwie pierwsze nagrody ex aequo. Otrzymały je Patrycja Kozieł z Uniwersytetu Opolskiego, która przepięknie i emocjonalnie zaśpiewała *a capella* w języku serbskim „Zajdi, zajdi jasno sonce” oraz „Đurdevdan”, i Kamila Konopczak, studentka filologii czeskiej z Instytutu Filologii Słowiańskiej naszej uczelni, która wykonała w języku czeskim cover piosenki Ray’a Charles’a „Georgia on My Mind” – „Georgia, la-

ska ma” i urzekła wszystkich oryginalnym, silnym, bluesowym głosem.

Druga nagroda – ufundowany przez Wydział Kultury Urzędu Miejskiego recital w jednym z wrocławskich klubów – trafiła w ręce zespołu „Nowak & Wyglądacz”, który tworzą rusycystki z I roku IFS: Renata Nowak, Klaudia Wyglądacz i Gabriela Kwarta. Dziewczyny, które zaśpiewały i zagrały na skrzypcach i gitarze rosyjski utwór „Noc sijała kristalom”, zachwyciły publiczność tłumnie zgromadzoną w Oratorium. Widać, że połączenie ciepłego, anielskiego głosu z niskim i potężnym w ich wykonaniu było strzałem w dziesiątkę.

Trzecią nagrodę wyśpiewała sobie Adrianna Niewolańska, studentka filologii klasycznej i kultury śródziemnomorskiej na Uniwersytecie Wrocławskim. Za swoje pełne mocy i energii wykonanie serbskiego utworu „Čaroban” od dyrekcji IFS otrzymała komplet słowników.

Jury przyznało także nagrodę specjalną w postaci semestralnych studiów w jednym z rosyjskich miast. Wyborem jury otrzymała ją Magdalena Makiela, studentka filologii rosyjskiej na Uniwersytecie Wrocławskim za czysty, dźwięczny głos i miły dla ucha gitarowy akompaniament w piosence „Belaja noc”.

Wrocławski Ośrodek Kultury i Sztuki był fundatorem kolejnej nagrody – album oraz tajemnicza koperta powędrowały do zespołu „Kyivstar”, który zaskoczył wszystkich swym teatralnym wykonaniem ukraińskiego hitu minionego lata – piosenki „Sexualna”. Pełni poczucia humoru studenci kostiumami, charakterystyczną i nawet układem choreograficznym porwali zgromadzoną na sali widownię.

Dla wyróżnionych – zespołu „Kamaratky”, złożonego ze studentek Uniwersytetu Wrocławskiego, Opolskiego i Jagiellońskiego: Natalii Ciołki, Małgorzaty Gatlik, Tatiany Płaszkóń, które w folklorystycznym stylu wykonały łemkowski utwór „Oj wersze mij, wersze” – Biuro Turystyki „Joanna” ufundowało weekend w Pradze. A kolacją w restauracji „Armine” nagrodzono rusycystów z IFS – Marka Leszkiewicza i Wiktora Złotnickiego, którzy wybrali utwór „Esmeralda” z rosyjskojęzycznej wersji musicalu „Dzwonnik z Notre Dame” i zjednali sobie przychylną jury prostotą wykonania i prawdziwością emocji. Jak co roku, publiczność okazała się hojna i wypchane po brzegi skarbonki z datkami od zebranych w Oratorium Marianum widzów otrzymał zespół „Zora” z Katowic. Siedmioosobowy zespół brawurowo wykonał serbski utwór „Krc, krc nova kola” i popisał się idealną synchronizacją, pięknymi, silnymi głosami oraz rewelacyjnym wykonaniem.

Oprócz wymienionych laureatów, w ramach konkursu usłyszeliśmy także Ksenię Stępień z Instytutu Filologii Słowiańskiej, która swoją liryczną balladą „Gieroy nie mojego romana” wprowadziła wszystkich w nastrój piosenek o miłości; Viacheslava Belana, także reprezentującego wrocławski IFS, który wykonał nastrojowy utwór „20 let spustya”; Anastasię Krutko z wrocławskiego Uniwersytetu Przyrodniczego w pełnej emocji piosence „Dweri Tamerlana”; Katarzynę Kałwak z Opola, która zaśpiewała utwór „Spomal”; Lyubov Moroz, studentkę Uniwersytetu Wrocławskiego, która wykonała w języku ukraińskim piosenkę „Zache-



I nagroda dla Kamili Konopczak



Esmeralda w wykonaniu rusycystów z naszej uczelni (wyróżnienie)



II nagroda trafiła w ręce zespołu „Nowak & Wyglądacz”



III nagrodę wyśpiewała sobie Adrianna Niewolańska



Gościennie wystąpiły bandurzystki z Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie

kaj" i Aleksandrę Gaspari z Uniwersytetu Opolskiego wykonującą serbski utwór „Med iskrenimi ljudmi”. Poza konkursem wystąpiło dwanaście bandurzystek z Uniwersytetu Lwowskiego oraz trzech gitarzystów z czeskiej Ostrawy. Po części konkursowej nadszedł czas na tradycyjne już spotkanie wszystkich uczestników, wykładowców oraz studentów w mniej oficjalnym miejscu. W tym roku po raz pierwszy „after party” odbyło się w kawiarni w Ogrodzie Botanicznym. Miały tu miejsce pokonkursowe bisy i minirecitale we wszystkich słowiańskich językach. W tak sprzyjających warunkach spotkanie trwało do późnej nocy. Po raz kolejny dało się odczuć, że muzyka nie tylko łagodzi obyczaje, lecz także łączy pokolenia, narodowości i jest wspólnym balsamem dla duszy. Ci, którym nie udało się dotrzeć na tegoroczny Konkurs Piosenki Słowiańskiej, kolejną szansę spotkania z muzyką naszych sąsiadów będą mieli już za rok.

Magdalena Kohout-Staniek



Wyróżnione ukrainistki z Uniwersytetu Wrocławskiego

Kalejdoskop nauki cd.

Przyznano Wrocławskie Magnolie 2012

Ogłoszono laureatów 9. edycji konkursu „Wrocławskie Magnolie” na najlepsze prace magisterskie poruszające problematykę ochrony środowiska i przyrody Wrocławia.

Laureaci pierwszych miejsc w kategoriach „Zarządzanie i komunikacja”, „Eksploracja” oraz „Wdrożenie” zdobyli po 5 tys. zł, a drugich – po 3 tys. zł. Wśród nich byli laureaci z UE, AWF,

Ak. Med., UP. Z Uniwersytetu Wrocławskiego nagrodę zdobyło dwoje absolwentów biologii w kategorii „Eksploracja”. Za najlepsze przyrodnicze prace badawcze nagrodzeni zostali I i II miejscem Radosław Siśkiewicz i Justyna Krynicka. Efekty ich prac dyplomowych mogą być użyteczne do planowania przyszłych lub modernizowania obecnych działań miasta w obszarze środowiska naturalnego. Siśkiewicz badał w swojej pracy skład chemiczny wód opadowych, które spływają do kanalizacji

we Wrocławiu na obszarze Wielkiej Wyspy, a Krynicka w swojej pracy przeprowadziła badania zanieczyszczenia pyłem PM10 we Wrocławiu od listopada 2007 roku do lutego 2010 roku. Wręczenie nagród zorganizowano 15 maja w Ogrodzie Botanicznym.

Konkurs dla absolwentów wrocławskich uczelni organizowany jest co roku przez prezydenta Wrocławia.

zebr. kad



Od lewej: Marta Grabowska, dr Anna Wiatr, dr Ewa Banaszak

Corpus delicti, czyli rozkoszne ciało

W niedzielę, 20 maja, odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „O socjologii z Literatką”. Tym razem tematem przewodnim było corpus delicti, czyli rozkoszne ciało.

Ale czy ciało zawsze wiąże się tylko i wyłącznie z odczuwaniem przyjemności? Jak przekonywała w kawiarni Literatka dr Ewa Banaszak z Instytutu Socjologii, współredaktorka książki pt. „Corpus delicti – rozkoszne ciało” to nieprawda, bowiem nie zawsze jesteśmy zadowoleni ze swojej cielesności. Chcemy korygować swoje ciało. Dbamy o nie tak, byśmy mogli być postrzegani jako atrakcyjni. Ze swojego ciała nie są zadowolone kobiety – z wyników badań przeprowadzonych przez dr Ewę Banaszak wśród prawie 500 studentów uczelni publicznych i prywatnych wynika, że to kobiety częściej myślą o swoim ciele (47,1 proc. respondentek robi to codziennie) i to właśnie im ich ciało bardziej przeszkadza niż pomaga,

co stoi w sprzeczności ze stereotypem kobiety wykorzystującej swoje zewnętrzne atuty w różnych sytuacjach, takich jak np. rozmowa o pracę czy spotkanie towarzyskie. Mężczyźni generalnie są zadowoleni ze swojego ciała, chociaż mają też swoje słabości. Takie części ciała, jak klatka piersiowa czy brzuch oceniają „przeciętnie”.

Ciało stosunkowo późno stało się obiektem zainteresowania socjologów; nim wykształciła się subdyscyplina socjologia ciała, to pole badawcze oddawano w ręce biologów, ale i filozofów. Socjologowie traktowali ciało jako niezmiennie – dominowało przekonanie, iż modyfikacjom ulegało ono raczej w wyniku procesów ewolucyjnych, niż kulturowych. Ogromną rolę odegrał też kartezjański paradygmat, według którego ciało było więzieniem dla duszy, a oba byłyby wyraźnie rozłączne. Dzisiaj socjologia ciała zajmuje jedno z ważniejszych miejsc na polu wyobraźni socjologicznej.

Tylko w ciągu ostatnich trzech lat powstały dwa nowe podręczniki poruszające zagadnienia tej problematyki. Powstaje też kolejna praca pod redakcją dr Ewy Banaszak. Tym razem dotyczyć będzie kontrolowania własnego ciała.

W czasie dyskusji choreoterapeutka Marta Grabowska opowiedziała o swoim rozumieniu ciała i pracy (terapii) ciałem. Uczestnicy dyskusji zwracali uwagę na takie kwestie merytoryczne, jak stosunek do chirurgicznych interwencji w ciało osób o różnym statusie materialnym, włączanie i wyłączanie mózgu w obszar refleksji o ciele, większej kontroli ciała w przypadku kobiet niż mężczyzn. Dyskutowano również metodologiczne problemy badania świadomości ciała.

To było ostatnie w tym roku akademickim spotkanie z cyklu „O socjologii z Literatką”. Kolejne już od października.

Kinga Czernichowska



Dr Ewa Banaszak w czasie wykładu



Słuchacze

William Stern i 100 lat IQ

Calkiem niedawno, bo 29 kwietnia, przypadała kolejna rocznica urodzin Williama Sterna – wybitnego filozofa i psychologa, a zarazem profesora naszego uniwersytetu. To właśnie we Wrocławiu, do którego przybył w wieku lat 26, napisał swoje najważniejsze prace naukowe. Najbardziej znany jest ze stworzenia i wprowadzenia do ogólnego obiegu pojęcia ilorazu inteligencji (IQ – intelligence quotient). Stało się to dokładnie 100 lat temu.

William Stern urodził się w 1871 roku w Berlinie. W 1888 roku rozpoczął tutaj studia na filozofii i filologii, które zamienił wkrótce na psychologię. Rok 1893 to początek owocnej współpracy z Hermanem Ebbinghausem w laboratorium psychologicznym Uniwersytetu Berlińskiego. Wkrótce też jego mistrz i pionier badań nad pamięcią werbalną zaproponował Sternowi dokończenie pracy nad habilitacją we Wrocławiu, gdzie od 1895 roku był profesorem filozofii. W lipcu 1897 roku Stern habilitował się i został formalnie przyjęty w poczet pracowników katedry filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego. Spędził tutaj 19 lat. W tym czasie rozpoczął pracę nad wieloma zagadnieniami z zakre-

su psychologii różnic indywidualnych, inteligencji oraz metod badawczych, stworzył również podwaliny systemu filozoficznego: krytycznego personalizmu, systemu będącego próbą filozoficznego ugruntowania psychologii – dającego zarazem podstawy do całościowego i dynamicznego ujęcia człowieka. Aspektami istnienia indywiduum były dla Sterna psychika i ciało, podstawowym zaś celem osoby utrzymanie się przy życiu oraz rozwój.

We Wrocławiu założył rodzinę. Wychowywano trójki dzieci przełożyło się także na praktykę badawczą: wspólnie z żoną na podstawie dzienniczka rozwoju każdego z dzieci napisali prace z zakresu psychologii rozwojowej dotyczące rozwoju mowy, wspomnień dziecięcych i kłamstwa. Psychologia dziecka w jego ujęciu pozostawała w opozycji do koncepcji Freuda. W roku 1913 wydał nawet „Wrocławską odezwę przeciw psychoanalizie”, uznając, że ta metoda w przypadku nieletnich może być niebezpieczna.

Wrocławski okres Sterna kończy się w 1916 roku przenosinami do Hamburga i objęciem katedry filozofii i psychologii w Instytucie Kolonialnym, który niebawem zostaje przekształcony w uniwersytet. W Hambur-

gu skupia się na zagadnieniach związanych z psychologią stosowaną, nie tracąc jednak zainteresowania w rozwijaniu systemu personalizmu krytycznego.

W tym czasie pełni nawet funkcję prezesa Niemieckiego Towarzystwa Psychologicznego. Jednak po dojściu nazistów do władzy i odsunięciu go od pracy na uczelni rodzina Sternów ze względu na swoje żydowskie pochodzenie decyduje się na emigrację do Stanów Zjednoczonych. Tutaj William Stern przyjmuje gościnną profesurę i prowadzi wykłady na Duke University w Durham (Północna Karolina). Umiera na atak serca rok przed wybuchem II wojny światowej. Postać ta została niestety nieco zapomniana. A miał Wrocław bez wątpienia dwóch psychologów absolutnie światowego formatu: Hermanna Ebbinghaus i właśnie Williama Sterna. Dlatego też należało tego wybitnego uczonego przypomnieć i przybliżyć jego dokonania.

Jarosław Suleja

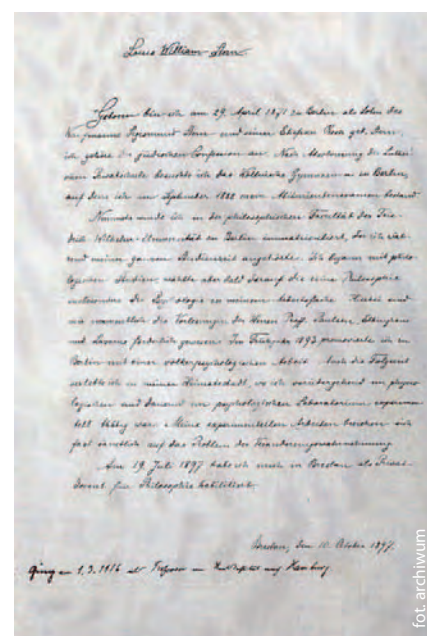
Skorzystałem m.in. z przygotowanego do druku tekstu Iwony Kochanowicz-Dehnel, pt. „William Stern – między filozofią a psychologią”.



Portret w pamiątkowym albumie uniwersyteckim „Photographien-Album der Curatoren, Professoren, Docenten und Beamten der Koeniglichen Universitaet in Breslau, od 1861”, Archiwum UW, sygn. S-168



Karta tytułowa książki „Inteligencja dzieci i młodzieży” oraz metody jej badania”, Warszawa 1927



Własnoręczny życiorys w pamiątkowej księdze Fakultetu Filozoficznego „Album der Philosophischen Fakultät in Breslau, 1896-1926”, Archiwum UW, sygn. F26



Maj w Wojsławicach z insp. Hanną Grzeszczak-Nowak

Piękne wiosenne kolekcje magnolii, liczne odmiany różaneczników, wiśnie ozdobne, drzewa owocowe, pierisy i enkianty, czyli kuzyni, krewni różaneczników o dzwonkowatych kwiatach – jednym słowem wiosną w pełni można zachwycić się tylko w wojsławickim Arboretum.

Kwitnący ogród można obejrzeć już w najbliższy weekend. Trwa „Rodomania”, czyli I Wojsławicka Wystawa Roślin Wrzosowatych. 26–27 maja jest organizowany kiermasz roślin, wykłady i konsultacje specjalistów, pokazy florystyczne i spacer z przewodnikiem w godz. 10–16. Wystawa jest organizowana po raz pierwszy ze szkołkami zrzeszonymi w Grupie Polskie Azalie.

Wojsławickim Arboretum, czyli filią Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, kieruje zastępca dyrektora Ogrodu mgr inż. Hanna Grzeszczak-Nowak. Jest Dolnoślązaczka, urodzona w Legnicy, w środę 8 października... Szkołę podstawową i liceum ukończyła w przygranicznym mieście – Zgorzelcu.

– Nigdy nie sądziłam, że posadzone przeze mnie w latach młodzieńczych drzewo, a była to jarzębina, przed naszym mieszkaniem w bloku przy ul. Tuwima 4, będzie początkiem mojej drogi zawodowej – mówi. – Zawsze w szkole bardziej interesowałam się naukami ścisłymi, głównie matematyką. Podobno byłam nawet dobrze zapowiadającą się matematyczką. Grałam kiedyś także na akordeonie. Udało mi się nawet ukończyć naukę gry na tym instrumencie w stopniu podstawowym. Bardziej od tych zajęć lubi-

łam jednak gimnastykę artystyczną i... grę w piłkę siatkową.

Studiowała ogrodnictwo na Akademii Rolniczej w Poznaniu. A dlaczego taki kierunek? Hanna Grzeszczak-Nowak wspomina: – Moja mama ma tzw. zieloną rękę i praca z nią na działce pracowniczej elektrowni Turoszów, w której pracował mój tata, sprawiała mi wiele radości. Studia ukończyłam jako mgr inż. kształtowania terenów zielonych i już mama Michała, mojego pierworodnego syna. W 1980 roku odbywałam półroczną praktykę zawodową w Ogrodzie Botanicznym we Wrocławiu. Nie oparłam się magii i urokowi tego miejsca. Po urodzeniu drugiego syna, Oleczka, rozpoczęłam pracę w miejscu mojej praktyki studenckiej. I tak minęły już 32 lata mojej zawodowej pracy, znajomości z moim mężem Tomaszem i mojego hobby. Po rocznym stażu zostałam kierownikiem działu arboretum w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, a od 1988 roku inspektorem Arboretum w Wojsławicach, czyli zastępcą dyrektora Ogrodu ds. Wojsławic.

Po ponad trzydziestu latach pracy z drzewami, z całym szacunkiem dla moich profesorów i kolegów, chyba mogę powiedzieć, że jestem dendrologiem. Opiekuję się ponad czterema tysiącami różnych gatunków i odmian roślin. Prowadzę trzy wzorcowe kolekcje narodowe: roślin z rodzaju *Hedera* (Bluszcz), *Buxus* (Buxus) i *Rhododendron* (odmiany Seidl). Od 2003 roku współtworzę w Wojsławicach z Jolantą Kozłowską-Kalisz i Jerzym Byczyńskim kolekcję wzorcową bylin z rodzaju *Heimerallis* (Liliowiec). Praca daje mi wiele radości

i satysfakcji. Bywa także czasem zauważana przez przełożonych. Mam do czynienia nie tylko z fascynującymi roślinami, lecz także z wieloma interesującymi ludźmi, kolekcjonerami, szkółkarzami i pracownikami innych arboretów i ogrodów, wśród których mam oddanych kolegów i przyjaciół.

Hanna Grzeszczak-Nowak jest honorowym członkiem węgierskiego Towarzystwa Błuszczonego, członkiem Deutsche Rhododendron Gesellschaft, Deutsche Efeu-Gesellschaft, Grupy „Rośliny Wrzosowate”, Rady Ogrodów Botanicznych, Stowarzyszenia „Ogrody Dolnośląskie” i Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego. Współorganizowała trzy seminaria polskiej Grupy „Rośliny Wrzosowate”, konferencję Ogrodów Botanicznych oraz międzynarodowe sympozjum z okazji 50-lecia Działu Roślin Wodnych i Błotnych OBUWr. W 2006 i 2009 roku zorganizowała zjazd Niemieckiego Towarzystwa Błuszczonego, w 2007 roku także zjazd Niemieckiego Towarzystwa Różanecznikowego, a w maju 2012 roku Angielskiego Królewskiego Towarzystwa Dendrologicznego. Jest autorką lub współautorką kilku prac i rozdziałów w monografiach oraz czasopismach ogrodniczych. Odznaczona w 2009 roku honorowym Zielonym Laurem przez Związek Szkółkarzy Polskich – za konsekwentne i twórcze propagowanie roślin ozdobnych oraz kultury ogrodniczej, w 2011 roku Dolnośląską Odznaką Rzemiosła oraz Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę.

– W mojej pracy i sztuce ogrodniczej najwyższą umiejętnością jest zapewnienie ciągłości prac i wykształcenie następców.



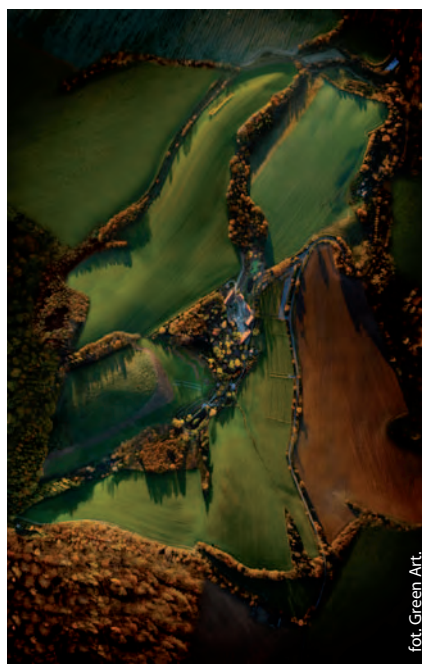
Hanna Grzeszczak-Nowak
od zawsze wśród rododendronów



Wojsławickie różaneczniki

Kierowanie arboretum w Ogrodzie Botanicznym przekazałam młodszej koleżance, mgr inż. Wiolecie Foremskiej. W Arboretum w Wojsławicach mam ciągle wiele twórczej pracy przy zagospodarowywaniu nowych, sześćdziesięciu hektarów gruntów – mówi pani Hanna. – Jestem niepoprawną optymistką, entuzjastką wszystkiego, co zielone. Szefowa Arboretum od lat propaguje uprawę roślin ozdobnych, organizując m.in. „Hemeromanię”, czyli spotkania liliowcowych entuzjastów, Festiwal Traw Ozdobnych i Kwiatów Jesieni, Dolnośląski Festiwal Dyni, Bluszczowy Weekend. Jako miłośniczka ginących zawodów, m.in. kowalstwa artystycznego, uczestniczyła w organizacji I Śląskiej Akademii Kowalstwa Artystycznego. Jej pasją są fotografia i „klamociarstwo”, czyli zbiory dawnych narzędzi ogrodniczych i rolniczych, a także żmudne odkrywanie dziejów Wojsławic i kolekcjonowanie roślinnych unikatów.

wysł. kad



Arboretum w Wojsławicach z lotu ptaka



Fotografowanie roślin jest jej pasją

Z obrad Senatu UWr

25 kwietnia 2012 r.

Obradom przewodniczył JM Rektor prof. Marek Bojarski.



Senatorowie minutą ciszy uczcili pamięć zmarłych: prof. Andrzeja Morawieckiego, emerytowanego profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, i prof. Aleksandra Szulca, doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego.



Senat zatrudnił profesora UWr

□ na stanowisku profesora nadzwyczajnego na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od 1 V 2012 r.

- dr. hab. Marka Wróblewskiego w Instytucie Studiów Międzynarodowych.

Senat uchwalił akt władczy uczelni

□ zatwierdził znowelizowany Statut Uniwersytetu Wrocławskiego.

Senat utworzył dwa kierunki studiów pn.

- socjologia techniki i ekologii
- praca socjalna

Nowe kierunki poprowadzi Wydział Nauk Społecznych. Studia rozpoczną się w roku akademickim 2012/2013.

Senat zmienił uchwały rekrutacyjne

□ uchwałę nr 54/2011 Senatu UWr z 25 maja 2011 r. w sprawie określenia zasad i trybu rekrutacji na I rok studiów w Uniwersytecie Wrocławskim rozpoczynających się w roku akademickim 2012/2013 (patrz BIP, uchwały Senatu).

□ uchwałę nr 67/2011 Senatu UWr z 22 czerwca 2011 r. w sprawie określenia zasad rekrutacji na studia stacjonarne i niestacjonarne rozpoczynające się w roku akademickim 2012/2013 dla obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej lub państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA), posiadaczy Karty Polaka lub prawa osiedlenia na terenie RP, legitymujących się świadectwem dojrzałości lub dyplomem wydanym poza granicami Polski (szczegóły: patrz BIP, uchwały Senatu UWr).

Senat uchwalił zasady rekrutacji

□ zasady rekrutacji na studia stacjonarne i niestacjonarne rozpoczynające się w roku akademickim 2013/2014 dla obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej lub państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA), posiadaczy Karty Polaka lub prawa osiedlenia się na terenie RP, legitymujących się świadectwem dojrzałości lub dyplomem

wydanym poza granicami Polski (szczegóły: patrz BIP, uchwały Senatu UWr).

Senat zatwierdził limity przyjęć

□ na studia w Uniwersytecie Wrocławskim w roku akademickim 2012/2013 (szczegóły: patrz BIP, uchwały Senatu UWr).

Senat zlikwidował

□ niestacjonarne (zaoczne) studia pierwszego i drugiego stopnia na kierunku matematyka.

Senat uchwalił regulaminy

□ regulamin studiów w Uniwersytecie Wrocławskim
□ regulamin studiów doktoranckich w Uniwersytecie Wrocławskim.

(zebr. kad)

Akademickie Mistrzostwa Polski we wspinaczce sportowej

Na przełomie marca i kwietnia na terenie obiektów sportowych Uniwersytetu Wrocławskiego znalazło się 360 studentów z 48 uczelni wyższych w całym kraju! Warto dodać, że nie byli to zwyczajni studenci! Byli to miłośnicy ekstremalnego sportu, jakim jest wspinanie! A na ścianie wspinaczkowej Zerwa znaleźli się z powodu organizowanych tam Akademickich Mistrzostw Polski we wspinaczce sportowej. Uczestniczyli więc w największym i najbardziej prestiżowym tego typu wydarzeniu w historii polskiego wspinania.

Wspinaczka to sport, który rozwija się niezwykle dynamicznie (niebawem może stać się dyscypliną olimpijską), zyskując coraz większą rzeszę fanów, zwłaszcza wśród wrocławskich studentów. To właśnie Uniwersytet Wrocławski, jako jedna z pierwszych uczelni w Polsce, wprowadził wspinanie jako sport do wyboru w ramach zajęć wychowania fizycznego. Przy ul. Przybyszewskiego 63, na obiekcie sportowym o powierzchni 80 m², w 1998 roku zostały rozegrane pierwsze w Polsce Akademickie Mistrzostwa we wspinaczce sportowej. Dzisiaj, po licznych rozbudowach i modyfikacjach, ściana wspinaczkowa Zerwa jest 10-krotnie większa niż 14 lat temu. A Bogna Jakubowicz, trenerka sekcji wspinaczkowej Uniwersytetu Wrocławskiego, od samego początku związana z tym obiektem, wciąż zaraża swoją pasją studentów. Zawody rozegrane na ścianie wspinaczkowej z takimi tradycjami nie mogły się nie

udać, choć liczba zgłoszonych uczestników trochę przerażała (400 osób). Do Wrocławia zawitali zarówno najwybitniejsi wspinacze w Polsce, doświadczeni zawodnicy reprezentujący nasz kraj na arenie międzynarodowej, jak i amatorzy oraz studenci z wymian zagranicznych Erasmus. Na uczestników czekały dwa dni zaciętej rywalizacji w dwóch konkurencjach: wspinaczce na trudność (sobota) oraz wspinaczce na czas (niedziela). Ta pierwsza polegała na wspinaniu się po trudnych, skomplikowanych technicznie, siłowo i wytrzymałościowo drogach. Do pokonania były dwie, łatwiejsza i trudniejsza, a na najlepszych czekały finały. Wygrywał ten, kto pokonał jak najdłuższy dystans przygotowanej drogi. Sobotnie finały zgromadziły pół tysiąca zainteresowanych tym pięknym sportem kibiców, którzy przybyli, aby gromkimi krzykami i brawami dopingować zawodników. Tak liczna i rozentuzjasmowana publika sprawiła, że atmosfera na finałach była naprawdę niesamowita!

Drugiego dnia uczestnicy rywalizowali w konkurencji na czas, polegającej na jak najszybszym pokonaniu stosunkowo nie-trudnej drogi. W tym wypadku również przygotowywane są dwie drogi, na których zawodnicy ścigają się ze sobą nawzajem, a o wygranej decyduje łączny czas z obydwo dróg. Najlepszy uzyskany czas na 10-metrowej ścianie wynosił 3,88 sekundy! Zawodnicy nagradzani byli oddzielnie w jednej i drugiej konkurencji, z podziałem na kobiety i mężczyzn. W klasyfikacji drużynowej natomiast liczyła się suma punktów uzyskana zarówno we wspinaczce na trudność, jak i na czas.

Drużyna Uniwersytetu Wrocławskiego wielokrotnie zdobywała najwyższe miejsca na Akademickich Mistrzostwach Polski we wspinaczce. Drużyna kobieca w ubiegłych latach dwukrotnie zdobyła mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski w klasyfikacji generalnej oraz mistrzostwo w typie uniwersyteckim. W tym roku dziewczyny znowu sięgnęły po tytuł wicemistrzowski wśród uniwersyteckich. Warto również dodać, że Agnieszka Szczepaniec, studentka kulturoznawstwa, zdobyła indywidualnie srebrny medal w konkurencji na trudność oraz brązowy na czas.

Oprócz wspinania dla miłośników sportów górskich i ekstremalnych były również inne atrakcje. W trakcie zawodów odbyła się prelekcja dr. Kazimierza Buchmana „Kie-

dyś to było wspinanie” o specyfice zdobywania gór w ubiegłym wieku. Można było również zobaczyć zapierający dech w piersiach pokaz trików slacklinowych (chodzenie po rozpiętej taśmie między dwoma punktami – skałami, drzewami) w wykonaniu Jana Gałka oraz przeniesienie się choć na chwilę na małowinny Mada-gaskar podczas prelekcji Mariusza Serdy i Jakuba Jaworskiego.

Dekorację zawodników uświetnili swoją obecnością pani prorektor ds. studenckich prof. Teresa Łoś-Nowak i kierownik Obiektów Sportowych Waldemar Pasikowski oraz przedstawiciele Dolnośląskiej Organizacji Środowiskowej AZS Adam Roczek i Piotr Marszał.

Tegoroczne Akademickie Mistrzostwa Polski, oprócz trudu związanego z uprawianiem sportu ekstremalnego, były też – a może przede wszystkim – świetną okazją spotkania i wspólnej zabawy entuzjastów wspinaczki z Wrocławia i całej Polski. Miejmy nadzieję, że takie zawody będą częściej rozgrywane na naszej ścianie wspinaczkowej. A dolnośląscy studenci będą mieli okazję do obcowania i rywalizacji z najlepszymi zawodnikami Polski.



WYNIKI

Drużynowa klasyfikacja generalna kobiet: 1. Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, 2. Akademia Górniczo- Hutnicza w Krakowie, 3. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Drużynowa klasyfikacja generalna mężczyzn: 1. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, 2. Politechnika Wrocławska, 3. Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Drużynowo kobiety w typie uniwersyteckim: 1. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, **2. Uniwersytet Wrocławski**, 3. Uniwersytet Warszawski.

Indywidualnie kobiety „na trudność” wśród uniwersyteckich: 1. Agnieszka Miciuła UMCS w Lublinie, **2. Agnieszka Szczepaniec – Uniwersytet Wrocławski**, 3. Marta Kostrzewska – Uniwersytet Śląski w Katowicach.

Indywidualnie kobiety „na czas” wśród uniwersyteckich: 1. Agnieszka Miciuła – UMCS w Lublinie, 2. Sandra Bauer – UMCS w Lublinie, 3. **Agnieszka Szczepaniec – Uniwersytet Wrocławski**.

(jab)



Agnieszka Szczepaniec (UWr)
w finale konkurencji „na trudność”

Nowości Wydawnictwa UWr

Nowe książki oficyny wydawniczej naszej uczelni.

♦ **„Audiosfera miasta”, Robert Losiak, Renata Tańczuk (red.), „Prace Kulturoznawcze” 13, 2012, format B5, ss. 187, cena 29 zł**

Kolejny tom serii „Prace Kulturoznawcze” zatytułowany „Audiosfera miasta” jest zbiorem artykułów,



w których autorzy opisują dźwięki występujące w miastach, przede wszystkim we Wrocławiu, ale również w Wenecji czy Londynie. Przedstawione zostały dźwięki obecne między innymi w sztuce ogrodowej, architekturze krajobrazu oraz przestrzeni domowej. Autorzy często skupiają się na konkretnych przykładach, takich jak wrocławskie instalacje dźwiękowe „(Od)głosy w zaułkach”, muzyka w ogrodach wrocławskich, audiosfera dolnośląskich wystaw rzemiosła i przemysłu, audiosfera wczesnych kin.

♦ **„Bibliotekoznawstwo” 30, Małgorzata Komza (red.), 2011, format B5, ss. 169, cena 35 zł**

W trzydziestym numerze „Bibliotekoznawstwa” na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia związane z relacją nadawca-odbiorca oraz tekst-obraz – zarówno w publikacjach traktujących o dziele sztuki, jak i w przyrodniczych czy propagandowych. Na uwagę zasługuje także analiza warsztatu Leona



Urbańskiego oraz prezentacja dzieł recepcji niemieckich ilustracji w Polsce w XIX wieku. W numerze podjęto ponadto tematy: bibliografii zalecającej w Polsce, księgoznawczych badań nad żydowską książką literacką, kolekcji dokumentów ulotnych i ilościowościowych Gabinetu Śląskiego Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz źródeł informacji w podręcznikach do zajęć komputerowych. Całość zamyka dział Recenzje i przegląd.

♦ **„Central European Journal of Communication” vol. 5, no 1 (8), Michał Głowacki (red.), 2012, format B5, ss. 163, cena 21 zł**

Najnowszy tom „Central European Journal of Communication” – oficjalnego czasopisma naukowego Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej – poświęcony jest zmaganiom między ciągłością i zmianą w praktykach i działaniu współczesnych organizacji medialnych. Artykuły zgłoszone do publikacji akcentują historyczne,

kontekstowe i kulturowe niuanse obserwowane w zróżnicowanych systemach medialnych oraz

zwracają uwagę na rosnący wpływ procesów globalizacji. Ponadto podjęto próbę zdefiniowania wyzwań, które spowodowane są wpływem nowych technologii i zmianą w sposobie korzystania z mediów masowych. Tom zawiera transkrypcję wywiadu przeprowadzonego z dr. Karolem Jakubowiczem na temat współczesnych definicji mediów oraz wpływu nowych platform komunikacji na poziom demokracji w Europie Środkowej i Wschodniej.

♦ **„Dolce Italia? Dzieje współczesnych Włoch w twórczości Francesca Gucciniego i innych „śpiewających autorów”, Davide Artico, 2012, format A5, ss. 190, cena 27 zł**

Opracowanie przyczynia się zarówno do poszerzenia znajomości *cantautori*, czyli włoskich „śpiewających autorów” w Polsce, jak i do zgłębienia trudnych, jeszcze bolesnych tematów w historii Italii. Wydarzeniom z najnowszej historii Włoch poświęcono w książce stosunkowo dużo miejsca, ponieważ typowe dla Francesca



Gucciniego i innych *cantautori* jest czerpanie inspiracji z tak zwanego życia codziennego, co pozwala uznać współczesną historię za jedno ze źródeł ich twórczości. Najważniejszą część pracy stanowi jednak analiza utworów. Są to przede wszystkim teksty piosenek estradowych, ale analizie poddano też na przykład powieści autobiograficzne. Wyłania się z nich obraz złożony, zapewne niestereotypowy, kraju, który może być *dolce*, to jest „słodki”, ale może także cuchnąć okrucieństwem i hipokryzją.

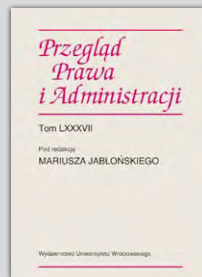
♦ **„Prace Literackie” 51, Marian Ursel (red.), 2011, format B5, ss. 183, cena 29 zł**

Pięćdziesiąty pierwszy numer „Prac Literackich” zawiera opracowania dotyczące między innymi topiki w epitalamiach Wacława Potockiego, przedstawień Kozaków w oczach pamiętnikarzy-żołnierzy z początku XIX wieku, marksizmu w rozumieniu Czesława Miłosza, literackich kontekstów w cyklu powieści kryminalnych o komisarzu Montalbano Andrei Camilleriego, a także teksty o pojmowaniu ojczyzny i patriotyzmu przez Słowackiego i Norwida, o nieznanym matrycach papieskich podróży oraz artykuły inspirowane „Wysokim Zamkiem” Stanisława Lema, „Frankensteinem” Mary Shelley czy opowieść o „życiu zacczarowanym” twórców uwertury dla paryskiej bohemy.

♦ **„Przegląd Prawa i Administracji” 87, Mariusz Jabłoński (red.), 2011, format B5, ss. 174, cena 35,00 zł**

Publikacja zawiera artykuły z dziedziny teorii prawa, czyli dyskusje na temat znaczenia auto-

nomii jednostki (osoby) jako wartości aksjologicznej; prawa publicznego – prace poświęcone między innymi: roli Trybunału Konstytucyjnego Republiki Kazachstanu w kształtowaniu rodzimej nauki konstytucyjnej, polskim symbolom narodowym i państwowym, referendum jako instytucji odpowiedzialności konstytucyjnej prezydenta w Europie, postanowieniom tymczasowym w praktyce orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, statusowi prawnemu instytutów polskich; prawa prywatnego – między innymi o wprowadzeniu w błąd jako przesłance ochrony konsumentów; historii doktryn, czyli o podstawowych instytucjach systemu prawa państw totalitarnych. Tom zamyka recenzja publikacji D.E. Lacha traktującej o zasadzie równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej.



♦ **„Socjologiczne portrety grup społecznych. Tom studiów i szkiców III”, Irena Wolska-Zogata, Zdzisław Zagórski (red.), „Socjologia” 52, 2012, format B5, ss. 209, cena 34 zł**

Trzeci tom „Socjologicznych portretów grup społecznych” jest efektem działalności badawczej socjologów z różnych ośrodków akademickich Polski. Poza tekstem Zdzisława Zagórskiego o charakterze ogólnym pozostałe dotyczą wyrażnie wyodrębnionych lub wyodrębniających się aktorów – grup czy zbiorów społecznych



obecnych w praktyce życia społecznego i przez to w badaniach naukowych. Mniej lub bardziej pełne, autonomiczne szkice portretowe obejmują, z perspektywy trwających procesów, tych aktorów współczesności, którzy budują bądź budowali struktury klasowo-warstwowe i zawodowe: elity polityczne Unii Europejskiej, polskie elity partyjne, wpływające na przebieg procesu transformacji postkomunistycznej, robotników przemysłowych czy górników zredukowanych do roli biedaszybników w Zagłębiu Wałbrzyskim, reprezentantów inteligencji, w tym naukowej, medialnej i przyszłej inteligencji systemu służby zdrowia – studentów medycyny, a także grupy dyspozycyjne (weterani jako kategoria byłych żołnierzy i najemnicy jako kategoria czynna).

zebr. Marzena Golisz

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.

50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel.: (+71) 375 28 09
tel./faks: (+71) 375 27 35
biuro@uwur.com.pl
Dział Handlowy:
tel.: (+71) 375 28 85
tel./faks: (+71) 375 25 07
marketing@uwur.com.pl
www.uwur.com.pl



Nasze publikacje w innych wydawnictwach

Nowe książki autorstwa pracowników i współpracowników Uniwersytetu Wrocławskiego wydane przez wydawnictwo Gajt.

♦ „**Sąsiedztwa III RP – Lenkija, Litwa, Polska, Lietuva. Zagadnienia społeczne**”, pod redakcją Marcina Dębickiego i Julity Makaro, Wrocław 2012

Przez kilka lat (2009–2013) obchodzimy 20. rocznicę powstawania kolejnych spośród siedmiu nowych państw ościennych III RP, proces kształtowania się współczesnych polskich sąsiedztw

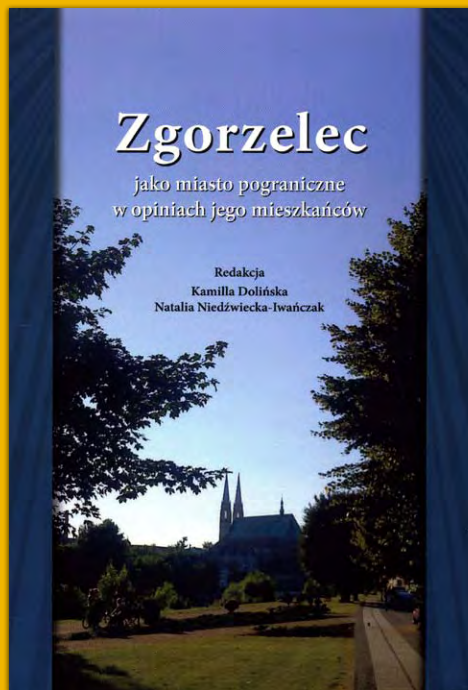


jest już więc w jakiejś mierze zaawansowany. Wydaje się to okolicznością uprawniającą do podjęcia głębszej – w tym przypadku zorientowanej przede wszystkim na kwestie społeczne – refleksji nad dwiema dekadami funkcjonowania tych sąsiedztw. W pierwszym tomie cyklu skupiono się na sąsiedztwie polsko-litewskim. W przedstawianym tomie na sąsiedztwo polsko-litewskie składają się historyczne i współczesne symbole, konflikty, bezpośrednie kontakty, wzajemne postrzeganie, działanie instytucji. Tematyką, która zyskała największe zainteresowanie autorów, jest mniejszość polska na Wileńszczyźnie.

♦ „**Zgorzelec jako miasto pograniczne w opiniach jego mieszkańców**”, pod redakcją Kamilli Dolińskiej i Natalii Niedźwieckiej-Iwańczak, Wrocław 2012

Książka „Zgorzelec jako miasto pograniczne w opiniach jego mieszkańców” pod redakcją Kamilli Dolińskiej i Natalii Niedźwieckiej-Iwańczak stanowi pokłosie badań reprezentatywnych przeprowadzonych w lipcu 2010 roku w Zgorzelcu. Projekt zrealizowany został przez pracowników Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. W pracy udało się „uchwycić” w sposób empiryczny i systematyczny rzeczywistość z perspektywy mieszkańców Zgorzelca, co stanowi uzupełnienie tez teoretycznych, badań o charakterze jakościowym oraz obserwacji

obecnych w literaturze przedmiotu od początku wzmoczonego zainteresowania problematyką pogranicza (po 1989 roku). Zaprezentowane w tomie artykuły (oparte na zawartych w narzędziu badawczym problemach) stanowią



odzwierciedlenie problematyki obecnej w dyskursie na temat pogranicza. W książce podjęto i rozwinięto następujące kwestie: współpracy instytucjonalnej, praktyk transgranicznych, sąsiedztwa na poziomie mikrospołecznym, stereotypu niemieckiego sąsiada w opiniach zgorzelczan oraz poczucia bezpieczeństwa we własnym mieście i Görlitz.

♦ „**Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec: kontynuacja czy zmiana?**”, pod redakcją Ireneusza Pawła Karolewskiego, Wrocław 2012

♦ „**Polsko-niemieckie transgranicza - rozmyte konfiguracje tożsamości**”, pod redakcją Zbigniewa Kurcza i Elżbiety Opitowskiej, Wrocław 2012

♦ „**Trudne sąsiedztwo. Z dziejów relacji polsko-niemieckich w XX i początkach XXI wieku**”, pod redakcją Katarzyny Jedynakiewicz-Mróz, Wrocław 2012

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego uruchomiło w wydawnictwie Gajt serię publikacji pod tytułem „Niemcy (nie)znane?”. Publikacje przygotowywane są przez wybitnych badaczy problematyki niemcoznawczej i europejskiej, reprezentujących różne dyscypliny nauki, i mają na celu skłonić do pogłębionej refleksji, ożywionej dyskusji i przyczynić się do spopularyzowania wiedzy o Niemczech w Polsce. Dotychczas w serii ukazały się 3 tomy.

zebr. Julita Makaro

GAJT Wydawnictwo s.c.
ul. Kuźnica 11-13, 50-138 Wrocław
tel./fax (071) 344 10 77

Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec: kontynuacja czy zmiana?

pod redakcją
Ireneusza Pawła Karolewskiego

Polsko-niemieckie transgranicza – rozmyte konfiguracje tożsamości

pod redakcją
Zbigniewa Kurcza i Elżbiety Opitowskiej

Trudne sąsiedztwo
Z dziejów relacji polsko-niemieckich w XX i początkach XXI wieku

pod redakcją
Katarzyny Jedynakiewicz-Mróz